



# Olbrzymie manifestacje w Paryżu

## przeciw głodowej gospodarce Ramadiera - Prezydent Auriol nie przyjął dymisji szefa rządu



PARYŻ PAP. — Agencja „France Presse” stwierdza, że po głosowaniu w zgromadzeniu narodowym w sprawie wotum zaufania dla rządu, które dało rządowi mniejszą większość niż naogół przewidywano w kołach parlamentarnych, rozszły się pogłoski, że premier Ramadier złożył dymisję na ręce prezydenta republiki.

Pogłoski te powstały na tle rozmowy jaką premier odbył z prezydentem Auriolem oraz w związku z niezwiadczeniem zwołaniem po tej rozmowie rady gabinetowej. Jednakże do wieczora brak było dokładniejszych informacji, któreby pogłoski te potwierdzały.

W godzinach popołudniowych premier odbył konferencję z ministrami socjalistycznymi.

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reutersa donosi z Paryża, że w piątek wieczorem premier Ramadier złożył podanie o dymisję.

Prezydent Auriol wpłynął na premiera Ramadier, by pozostał on nadal na swym stanowisku.

PARYŻ PAP. W piątek po południu w Paryżu zamary transport i handel wskutek strajku pół miliona robotników, protestujących przeciwko obniżce racji żywności do najniższego poziomu, jaki kiedykolwiek istniał we Francji.

### Słowa i czyny Trumana

NOWY JORK PAP. — Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent USA przemawiał w piątek w parlamencie brazylijskim, poruszając ogólnie problem pokoju. Wyraził on nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany „przy wzajemnej dobrej woli i tolerancji”.

Następnie prezydent zadeklarował całkowite poparcie dla ONZ i oznajmił, że trudności, z jakimi spotkała się w początkowej fazie ta instytucja międzynarodowa, Stanów Zjednoczonych nie zniechęciły.

# Rząd Tsaldarisa zachwiany

## Sophulis odmówił współpracy z rządem faszystów

LONDYN PAP. — Premier Tsaldaris złożył na czwartkowym posiedzeniu parlamentu krótka deklarację rządową, nad którą jednak nie odbyła się zapowiadana debata. Jak sędzia odroczenie debaty pozostaje w związku z rozmowami, jakie specjalny wysłannik USA w Grecji Loy Henderson prowadzi z Tsaldarismem i Sophulisem w sprawie powołania do życia rządu, opartego o partie populistów i liberałów. Stany Zjednoczone pragną, ażeby reorganizacja jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — nastąpiła, jeszcze zanim sprawa grecka znajdzie się ponownie na forum ONZ, by zatrzeć nie mile wrażenie, jakie na całym świecie wywarł fakt stornowania monopartyjnego reakcyjnego gabinetu greckiego.

W dniu wczorajszym Sophulis jednak odmówił swej zgody na wejście do rządu Tsaldarisa. Póki ten człowiek

stoi na czele rządu — niema tam dla mnie miejsca. — oświadczył dziennikarzom Sophulis.

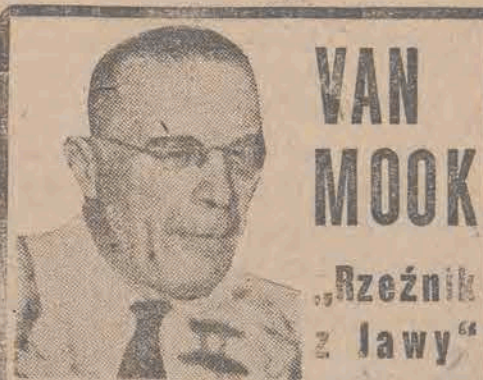
# Robotnicy w obronie pokoju

## przeciw zakusom międzynarodowej reakcji na prawa świata pracy

WARSZAWA. — Wydana w tych dniach odezwa Rady Generalnej Światowej Federacji Zw. Zawodowych jednoczącej masy pracujące całego świata, proklamuje Program walki z zakusami międzynarodowej reakcji na prawa związkowe i na pokój świata.

Główna wytyczna tego programu, to

mobilizacja związkowców całego świata do aktywnej obrony swych praw wszędzie tam, gdzie prowadzony jest na nie atak oraz do walki z wszelkiego rodzaju przejawami faszyzmu i reakcji, gdziekolwiek w świecie by nie występowały. Jednocześnie program zapowiada wzmocnienie wysiłku w świecie pracy w kierunku umocnienia pokoju.



**VAN MOOK**

„Rzeźnik z Jawy”

**Jedźcie do USA po broń i samoloty**

HAGA (obsł. wł.) — Zastępca gubernatora holenderskich Indii Wschodnich (Indonezji) dr. Hubertus Van Mook, zwany przez Indonezyjczyków „Rzeźnikiem z Jawy” — wyleciał samolotem do Stanów Zjednoczonych celem odbycia narady z władzami amerykańskimi.

Van Mook — główny sprawca wojny w Indonezji zamierza prosić o nowe samoloty i broń przeciw indonezyjskim wojskom republikańskim.

# Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze po feriach posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu brali udział Marszałek Sejmu Władysław Kowalski oraz wicemarszałkowie ob. Władysław Barcikowski, Stanisław Szwalbe i Roman Zambrowski.

Rada Państwa zatwierdziła szereg przedłożonych przez rząd dekretów oraz budżety wojewódzkiego związku samorządowego w Poznaniu i w Gdańsku.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa podjęła szereg uchwał dotyczących spraw finansowych rad narodowych.

# Polska a problem Niemiec

## Oświadczenie Ambasadora RP dr. Oskara Lange na pytania dziennikarzy francuskich

Staly delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa dr. Oskar Lange, który w drodze do Lake Success zatrzymał się w Paryżu — w wywiadzie udzielonym kores-

pondentowi „France Presse” oświadczył, że Polska popierać będzie każdą akcję zmierzającą do wzmocnienia autorytetu ONZ. Z tego względu — powiedział dr.

Lange — uważamy za niewskazane wszelkie próby pominięcia ONZ, prowadzące do jednostronnych rozwiązań.

W sprawie problemu niemieckiego delegat polski podkreślił, iż rozwiązanie może być znalezione jedynie na drodze Porozumienia mocarstw.

Zapytany o stosunek Polski wobec konferencji gospodarczej państw europejskich, dr. Lange stwierdził, że powodem odmowy Polski przyjęcia udziału w pracach konferencji — była obawa przed ewentualnym odrodzeniem imperializmu niemieckiego.

W zakończeniu swojego wywiadu dr. Lange zaznaczył, że przede wszystkim chodzi o to, by Niemcy nie stały się bazą gospodarczą i wojskową nowej agresji. Byłoby to powtórzeniem błędów Monachium — zaznaczył dr. Lange, — których konsekwencje byłyby niemiłe i fatalne.

### Walki w Indonezji



Port w Palembang — w ogniu bomb holenderskich — na dzień przed wysadzeniem desantu.



# Kryzys grozi Ameryce

Igraszki polityki Marshalla — spowodowały znaczny spadek eksportu USA

LONDYN PAP. — „Daily Worker” oświadcza, że narody Europy dość mają kłopotów bez tego, by polityka amerykańska czyniła sobie z nich igraszkę. Dziennik podkreśla, że 16 państw europejskich, które zebrały się na konferencji w Paryżu dla opracowania planu realizacji oferty Marshalla, dowiedziały się wkrótce, że zbyteczny jest pośpiech przy opracowywaniu planu, ponieważ kongres amerykański nie zbierze się przed wiosną.

Wtedy zakłopotane państwa europejskie przestały liczyć na pomoc amerykańską i przystąpiły do zredukowania importu, celem zaoszczędzenia swych szczyplych zapasów w dolarach.

W rezultacie Stany Zjednoczone stanęły wobec niebezpieczeństwa znacznego spadku swego handlu zagranicznego.

Zastępca sekretarza stanu Robert Lovett wystąpił z wyjaśnieniem, że kryzys

## Przemówienie obrońców na procesie krakowskim

KRAKÓW PAP. W osiemnastym dniu procesu Niepokólczyckiego, Mierzwy i innych, przemawiali obrońcy oskarżonych. Pierwszy zabrał głos obrońca osk. Niepokólczyckiego adw. Maślanko. Na wstępie swego przemówienia obrońca stwierdza, że konspiracja i emigracja są tymi motorami, które doprowadziły na ławę oskarżonych działaczy podziemia.

Obrońca przytacza szereg faktów, wskazujących na przemożny wpływ, jaki wywarł na oskarżonego Niepokólczyckiego jego doradca, przedstawiając sylwetkę przywódcy WIN jako ślepo słuchającego rozkazu, zapalnego w ośrodek dyspozycyjny w Londynie.

## 80 zabitych w Indiach

NEW DELHI. — Jak donosi agencja France Presse w czwartek wieczorem i w piątek rano doszło tam do rozruchów podczas których zginęło 80 osób. Policja użyła broni i dokonała licznych aresztowań.

## Nowi kandydaci

na stanowisko gubernatora Triestu

NOWY JORK (obsł. wł.) — Wielka Brytania zgłosiła dwóch nowych kandydatów na stanowisko gubernatora Triestu — jak twierdzą — dyplomata norweskiego i szwajcarskiego. W ten sposób liczba zgłoszonych kandydatów wzrosła do 11-tu.

przybliża się szybszymi krokami, aniżeli można się było tego spodziewać, i, być może, mimo wszystko, pewna pomoc zostanie udzielona Europie przed wiosną.

Następnym krokiem — przypuszcza „Daily Worker” — będzie prawdopodobnie powrót Trumana i ponowne odrodzenie całej akcji.

„Ta zabawa w kotka i myszkę, to

wzniesienie wielkich nadziei, aby ją za cichwile gasić, musi się wreszcie skończyć”.

Jest faktem, że kryzys w Stanach Zjednoczonych jest nieunikniony, jeśli Stany Zjednoczone nie poczynią kroków w celu podniesienia siły nabywczej Europy. Przychodząc z pomocą Europie, Stany Zjednoczone pomagają sobie”.

## Z okazji Święta Lotniczego odbędą się popularne PORANKI

Sobota

6

września 1947

Niedziela

7

września 1947

KINO „POLONIA” PIOTRKOWSKA 67

„Śluby Kawalerskie” godz. 14-ta

Cena wszystkich miejsc — 35 zł.

KINO „WŁOKNIARZ” ZAWADZKA 6

„ZWARIOWANE LOTNISKO” godz. 14-ta

Cena wszystkich miejsc — 35 zł.

KINO „GDYNIA” DASZYŃSKIEGO 2

„Szalony Lotnik” godz. 14-ta

Cena wszystkich miejsc — 35 zł.

KINO „BAŁTYK” NARUTOWICZA 20

„Mściwy Jastrząb” godz. 13,30

(PREMIERA) — ceny biletów normalne

NA DODATKOWE PORANKI, BILETY BEZPŁATNE I PASSE-PARTOUT ORAZ BILETY ULGOWE I ZWIĄZKOWE — NIEWAŻNE

KINO „POLONIA” PIOTRKOWSKA 67

„Śluby Kawalerskie” godz. 14-ta

Cena wszystkich miejsc — 35 zł.

KINO „WŁOKNIARZ” ZAWADZKA 6

„ZWARIOWANE LOTNISKO” godz. 14-ta

Cena wszystkich miejsc — 35 zł.

KINO „GDYNIA” DASZYŃSKIEGO 2

„Szalony Lotnik” godz. 14-ta

Cena wszystkich miejsc — 35 zł.

KINO „BAŁTYK” NARUTOWICZA 20

SEANS SPECJALNY o godz. 11-ej

„Mściwy Jastrząb”

Cena wszystkich miejsc 70 zł.

NA DODATKOWE PORANKI, BILETY BEZPŁATNE I PASSE-PARTOUT ORAZ BILETY ULGOWE I ZWIĄZKOWE — NIEWAŻNE

## KUPON Nr 10

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

pt.

„GŁOS” DZIECIOM SWOICH CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Miejsce pracy .....

Szkoła i klasa uczącego się

dziecka .....

## Ultimatum

partyzantów Piemontu

RZYM PAP. Partyzanci z Piemontu skierowali do rządu ultimatum, domagając się wykonania w ciągu 2 tygodni wyroku śmierci sądu przysięgłych w Turynie przeciwko 6 zbrodniarzom faszystowskim z Casale. Jak wiadomo w Casale proklamowano już strajk generalny na znak protestu przeciwko przewlekaniu wymiaru sprawiedliwości, a w kilku miastach Piemontu praca została zawieszona na znak solidarności ze strajkującymi

## Na marginesie

### „Sprawiedliwość”

Pisaliśmy niedawno na tym miejscu o krwawej rozprawie nad Murzynami w więzieniu m. Brunwik (stan Georgia — USA), gdzie, na rozkaz pijanego naczelnika więzienia, dozorca zastrzelił bądź ciężko poranił kilkunastu czarnych więźniów.

W tych dniach sąd przysięgłych w tymże m. Brunwik uniewinnił zarówno naczelnika więzienia, jak i podwładnych mu strażników. Jako uzasadnienie wyroku przytoczono, że działali oni „legalnie” celem zapobieżenia „ucieczce”. Poza tym sąd wyraził opinię, iż jest koniecznym wznowić praktykę zakuwania więźniów w kajdany, co zniesiono w r. 1943 na polecenie gubernatora stanu Georgia.

Sędziowie z Brunwik nie dali wiary zeznaniom szeregu więźniów, którzy oskarżali naczelnika więzienia i dozorców o samowolę i bezpodstawny mord. Sąd nie zgodził się również na złożenie zeznań przez świadka — prezesa „Ligi Obrony Praw Ludności Kolorowej”, który publicznie nazwał mord w więzieniu „jawnie premedytowanym zabójstwem”. Zaprzeczając twierdzeniom oskarżonych o rzekomej próbie ucieczki, świadek ten stwierdził wobec przedstawicieli prasy, że straż więzienna rozmyślnie rzuciła zwłoki pomordowanych pod mur więzienia, aby w ten sposób upozorować „próbę ucieczki”.

Cała ta ponura historia w bardzo dziwnym świetle stawia zarówno stosunki panujące w „wzorowych” podobno więzieniach amerykańskich, jak i sposoby interpretowania elementarnych zasad prawnych przez niektórych sędziów USA. Takie procesy jak w Brunwik zdarzały się wprawdzie nie raz, ale zwykle w krajach, które „demokratyzacją” się nie szczyciły i rzeczywiście nie miały z nią nic wspólnego. W danym razie — jedyna nadzieja, że federalny Sąd Najwyższy, w imię sprawiedliwości i moralności publicznej, osobliwy wyrok brunwickskich sędziów — uchylł. B. I.



JAMES ALDRIDGE

## Sprawa honoru

Ziemia tu była tak twarda jak kamień. Wybuch bomby byłby szczególnie niebezpieczny. „Lapka” wyginała się z trudem. W trakcie pracy uderzył się mocno w rękę. Ukazała się krew. Ale nie zwracał na to uwagi i pracował dalej. Całe niebo było w płomieniach. Bombardowanie trwało niezwykle długo. Zorientował się, że bomby spadają teraz obok szpitala. Pomyślał o Helenie. Prawdopodobnie nie domyśla się, gdzie się znajduje. Błysnęła myśl o Tapie. Lecz nie miał teraz czasu na rozmyślenia. Musiał pracować, aby jak najprędzej móc skorzystać z auta. Za wszelką cenę. To była kwestia życia i śmierci. Skafelona ręka przeszkadzała mu w pracy. Kłął z całej duszy. Był tak pochłonięty pracą, że przestał uważać na bombardowanie. Pał go sześć! Przeklęta „lapka” była jak zaczarowana. Pocił się, jak Murzyn na plantacjach. I wreszcie dopiął swego. Wszystko było naprawione. Spojrzał z ulgą na niebo. Było cicho. Bombowce już odleciały. Otarł czoło i spróbował włączyć motor. Działał sprawnie.

— Nareszcie! — gwizdnął z ulgą. Zgasił latarnię i poszedł do sztabu, aby odszukać Mellasa. Mellas rozmawiał z kimś telefonicznie. Quell porozumiewawczo mrugnął okiem.

— Dobrze — powiedział. — W porządku. Idę do szpitala po Helenę.

— Co takiego?

— To moja narzeczona. Zabieram ją ze sobą.

— Ta dziewczyna z lokami? A co będzie z drugim Anglikiem?

— Zabieram go również. Mam wrażenie, że będę mógł zabrać stąd auto, póki ciemno.

— Może się uda. A czy paliwo pan ma?

— Do wszystkich diabłów! Zapomniałem o tym! Przyjdę tu zaraz.

Quell szedł przedko przez ulicę dopalającego się miasta. Spieszył bardzo. Przed szpitalem panował ruch i bezład jak zawsze. Quell zobaczył kilka wielkich autobusów, załadowanych rannymi. Ranni krzyczeli, gdy ich wnoszono do szpitala. W tłumie otaczających autobusy zobaczył nagle starych znajomych. Byli to —

maty Grek i wielki Grek z broda.

— Ingliz! — wykrzyknął maty Grek, gdy go ujrzał. Wygląd miał niezwykle czupurny i wściekły.

— Czekamy tu na pana przez ten czas — uroczyście oznajmił drugi Grek.

— Cicho! Proszę nie mówić po niemiecku! — powiedział Quell. — Poczekać tu. Zaraz wrócę.

Wszedł do szpitala. Panował tu nieopisany chaos. Ranni i umierający leżeli wprost na podłodze. Zdawało się, że nad wszystkim unosi się duch śmierci. Te śmiercie wyczuwał nie tylko w jękach rannych i dogorywających, lecz była ona wszędzie, nawet w zapachu, którym były przesiąknięte te brudne, błędne, zmasakrowane ciała. Patrzył na lekarzy i pielęgniarki, którzy biegali jak opętani wśród tych, co jeszcze tak niedawno byli też ludźmi. Przeszedł przez korytarz i otworzył drzwi do pokoju, gdzie pracowała Helena. Wszedł w tym momencie, kiedy rzucała do kosza zmięte, brudne, nasiąknięte krwią bandaże.

— Gdzie byłeś, John? — spojrzała na jego wykrzywioną twarz. — Znow ranny?

— Nie! Na miłość boską, cicho! Wydostałem auto. Naprawiałem je. Wyjeżdżamy stąd.

— Byłam tak niespokojna o ciebie! — Słuchaj — powiedział przedko — muszę zobaczyć Tapa. Czy mogę przejść do niego?

— Po co?

— Musimy wyjechać stąd przed świtem. Zabieram ciebie również — rzekł poważnie.

— Nie mogę. Czyż nie widzisz, co się tu dzieje? Nikt mnie stąd nie wypuści”.

— Nie sprzecząj się. Jeżeli nie wybieramy stąd przed świtem, nie wyjedziemy już nigdy. Prowadź mnie prędzej do Tapa.

Poszła naprzód. Quell skierował się za nią. Przebrnęli przez bezład, który panował na korytarzu i sali. W pokoju gdzie leżał Tapa, było ciemno. Helena z trudem znalazła jego łóżko.

— To ja — powiedział Quell. — Uważaj, jedziemy dzisiejszej nocy. Jak się czujesz?

— W jaki sposób chcesz wyjechać?

— Zdobyłem auto — z triumfem wyszeptał Quell.

— Byczo — ucieszył się Tapa. — Wskazy? Muszę wytrzasnąć skądś jakie ubranie.

— Nie tak głośno, ty ośle! — zmiygotwał go Quell. — Wyjeżdżamy za dwie-trzy godziny. Muszę jeszcze dostać paliwa. Trzeba będzie udać się na lotnisko.

— Ależ do tego nie potrzeba dwóch godzin.

— Przecież muszę cie ciągnąć na piechotę, idioto!

— John! Nie gniewaj się. Czy Helena pojedzie też?

— Naturalnie, durniu!

— Pysznie! — powiedział Tapa, zacieśniając ręce. — Pysznie! Pierwszorędnie! Będę gotów. Będziemy gotowi, prawda, Heleno?

Quell zawrócił na pięcie i nic nie mówiąc wyszedł z pokoju.



# Święto Wielkiej Reformy

## Rola w posiadaniu prawych właścicieli

Dnia 6 września br. przypada trzecia rocznica Dekretu P.K.W.N. o Reformie Rolnej. Data wydania tego dekretu jest w całym tego słowa znaczeniu datą historyczną. Nadzielenie chłopów ziemią obszarczą wyrównało wiekowe krzywdy wieloletniego polskiego i położyło granitowe podwaliny pod nowy i zdrowy ustrój agrarny w Polsce. Poza tym, co jest sprawą nie mniej doniosłego znaczenia, likwidacja wielkiej własności ziemskiej podjęta w sposób nieodwracalny jedną z głównych podstaw przetrzaskanego ustroju, odbierając pasywność klasie obszarczą gospodarzy i polityczny wpływ na losy państwa. Tak więc wrześniowa reforma rolna jest w swej istocie nie tylko aktem sprawiedliwości dziejowej w stosunku do najliczniejszej warstwy narodu, lecz również czynem dalekowzrocznego przewidywania, utrwalającym na zawsze moc i wartość gmachu Polski Demokratycznej.

Reforma Rolna w Polsce ma historię długą, bo od dwustu lat mniej więcej nie było u nas ani jednego polityka i statysty większej miary, któryby projektów reformy chłopskiej nie wysuwał, i nie było takiego prądu wolnościowego, takiego ruchu wyzwoleńczego, któryby hasła poprawy doli chłopów na swych sztandarach nie wypisywał. Ale projekty — szły kolejno do archiwum, wzniosłe deklaracje programowe pozostawały — deklaracjami. Warunki niewoli politycznej nie sprzyjały realizacji tego rodzaju postulatów. Prawda historyczna każe stwierdzić, że nawet kwestia uwłaszczenia chłopów we wszystkich trzech zaborach rozwiązana została przez rządy obce, w ich własnym przede wszystkim interesie.

Ustawa o reformie rolnej z r. 1920, przyjęta pod naciskiem groźnego niebezpieczeństwa wojennego przez Sejm ówczesny, pozostała — jak wiadomo — ustawą na ogół papierową. Niedoświadczona i połowiczna w swej treści (ziemia dla chłopów za wykupem...) ustawa ta była systematycznie torpedowana przez rządy obszarczaco-kapitalistyczne, które, działając w myśl przysłowia „krak krakowi oka nie wykole”, dbały przy wykonywaniu ustawy o interesy ziemian, a nie chłopów. Tak więc żadnej istotnej ulgi taka reforma rolna wsi polskiej przynieść nie mogła, przeciwnie — oddała chłopów w jeszcze większą zależność w stosunku do obszarczactwa i banków, zwała na barki chłopskie niepomierne brzemienie nowych — pożyczkowych i podatkowych obciążeń.

Dopiero historyczny Dekret P.K.W.N. z d. 6. 9. 1944 r. postawił sprawę — stanowczo i radykalnie — na nowych torach, skończył z jałową deklaracyjnością, zapoczątkował realizację praktyczną. Klasa robotnicza, z aktywistami PPR na czele, wzięła — jak wiemy — wydatny udział w pierwszych akcjach parcelacyjnych, pomagając chłopom w podziale ziemi obszarczaco-kapitalistycznej, służąc im radą i czynnym poparciem. Czując nad tym, by ruch i litera Dekretu jak najszybciej wcielone były w życie. W tych właśnie wielkopomnych akcjach parcelacyjnych, dokonywanych wtedy, gdy grzmiły jeszcze armaty nad Wisłą i dymyły igliczka Warszawy wykuwały się niezniszczalne elementy robotniczo-chłopskiego przynajmniej, urzeczywistniała się w czynzie zasada chłopsko-robotniczej jedności.

Między trzy lata od dnia wydania Dekretu. Aby ocenić, czym stał się on dla Polski wojennej, wypada przypomnieć, że przed rokiem 1939 ilość gospodarstw karłowatych (do 5 ha) wynosiła u nas 64 procent ogólnej liczby gospodarstw, zajmując około 15 procent całej powierzchni rolnej, podczas gdy gospodarstwa obszarczaco-kapitalistyczne (ponad 100 ha) stanowiły 0,6 procent ogólnej liczby gospodarstw, ale zajmowały 43 procent całej ich powierzchni.

W tym stanie rzeczy było w Polsce na wsi około 2,5 milionów ludzi „zbędnych”, nie mówiąc już o wielu milionach tych, którzy — choć całkowicie „zbędnymi” nie byli — wiedli ciężki żywot w nędzy i zaniedbaniu.

Dzięki Reformie Rolnej z r. 1944, wielka własność ziemska przestała istnieć, powstał natomiast przeciętny typ gospodarstw chłopskich od 5—10 ha na obszarze dawnej Polski i do 15 ha na Ziemiach Odzyskanych, w zależności od wielkości rodziny i gatunku gleby. Do 1 stycznia 1947 r. otrzymano w Polsce ziemię 841.569 rodzin chłopskich, czyli około 3 milionów 500 tysięcy osób skorzystało z dobrodziejstw reformy.

Rozparcelowano pomiędzy ludność wiejską ogółem ponad 5 milionów ha, przy czym średni udział na rodzinę — według grup społecznych — przedstawia się następująco: służba folwarczna — 5,4 ha, bezrolni — 3,6 ha, właściciele gospodarstw karłowatych — 1,6 ha, małorolni — 1,3 ha, średniorolni — 1,9 ha. W rękach państwa pozostaje jeszcze znaczny zapas ziemi, mianowicie: na dawnych terenach — około 450 tysięcy ha, na Ziemiach Odzyskanych — około 1,5 miliona ha.

Rzecz jasna, że parcelacja ziemi dworskiej pomiędzy chłopów nie oznacza jeszcze osta-

tecznego uzdrowienia ustroju rolnego w Polsce, że nie jest ona zakończona, lecz raczej stanowi zapoczątkowanie wielkiego dzieła przebudowy, która obliczona jest na długie lata, a zasadą wytyczną której jest budowa wsi bogatej i kulturalnej oraz dobrobytu rolnika. Przed kierownikami nawy państwowej i społecznością chłopską stoją bowiem nadal tak ważne zadania, jak prace melioracyjne i komasacyjne, unowocześnienie metod uprawy roli, podniesienie wydajności ziemi, racjonalizowanie hodowli zwierząt gospodarskich i wzrost stanu pogłowia, oparcie zbytu produktów rolnych na zasadach zdrowej spółdzielczości — i wiele innych niełatwych zagadnień, dźwigających wieś naszą z odwiecznej nędzy i upodlenia.

Reforma rolna z dnia 6. 9. 1944 r. stanowi przełom w historii narodu polskiego, a zamierzona konsekwencją tego przełomu będzie włączenie uspołecznionej i produktywniej pracy rolnika do ogólnego systemu rozkwitającej gospodarki narodowej, w charakterze niezbędnego, równorzędnego i równoprawnego czynnika.

Bolesław Dudziński

### Płk. Andre Ouzoullias

## Za Renem i za Odrą — ten sam wróg!

Tylko jedność państw demokratycznych gwarancją pokoju  
Wspólne ideały i cele łączą lud francuski z polskim

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, wśród licznych gości zagranicznych, przybyłych na Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, znajdowała się również delegacja francuska, na czele z płk.

André — Ouzoullias, byłym szefem sztabu partyzantów francuskich (FTP), organizatorem powstania paryskiego, a obecnie radnym m. Paryża i członkiem Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Po zakończeniu zjazdu tow. Ouzoullias

przybył do Łodzi, gdzie zwiedził kilka fabryk i zapoznał się z życiem naszego miasta. Wrażenia, jakie odniósł z pobytu w Polsce, opisał nasz gość w artykule, specjalnie przeznaczonym dla „Głosu Robotniczego”.

## Pomoc dobrego sąsiada

300 tys. ton zboża dla Polski od ZSRR

Przyjaźń szczerą i prawdziwą — to nie wyłącznie słowa czy same deklaracje, lecz w pierwszym rzędzie realne czyny i pozytywne fakty. Odtąd można stwierdzić z całkowitą śmiałością, że na takim właśnie trwałym fundamencie oparty jest nasz sojusz i wznosi się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Jeszcze jeden spośród licznych tego do wodów mamy ostatnio żwów do zanotowania. Jest wiadome, że Polska walczy wciąż jeszcze z trudnościami apowizacyjnymi po bezprzykładnym niemieckim rabunku oraz zniszczeniach naszego kraju. Ogólny nasz niedobór zbożowy na rok 1947-48, choć jest mniejszy o 200 tysięcy ton niż w roku ubiegłym, ale wynosi jeszcze około 800 tysięcy ton.

Podczas gdy zawiadła pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych, które dla nas nie mają zboża, bowiem muszą przekarmiać Niemcy na wbrew oczywistości stwierdził, że Polska i pozostawiono nas bez pomocy — w wyniku Radzieckim, otrzymujemy od niego do końca Umowa przewiduje dostawę 100 tysięcy cy ton jęczmienia. Zboże to zostanie Polsce cym pierwszą część dostaw w wysokości 100 września.

Wartość, są dla nas niezwykle korzystne. Część tranzyt radziecki przez Polskę, resztę zaś wnkach, określonych ściśle przez umowy. Pomoc ta jest prawdziwie przyjacielską — jest uczynnością dobrego i pełnego sąsiada. — Nie wiążą się z nią żadne dodatki natury. Pomoc tę otrzymujemy od narodu, który pokonał największego wroga ludzkości i wyzwolił Polskę z hitlerowskiego jarzma a naszych potrzeb i bolączek i prawdziwie sojusznikiem i pomocnikiem.

Warunki, na których umowa została za należności spłacimy przez umorzenie opłat za spłacimy w dostawach towarowych na waru Pomoc ta jest prawdziwie przyjacielską — jest uczynnością dobrego i pełnego sąsiada. — Nie wiążą się z nią żadne dodatki natury. Pomoc tę otrzymujemy od narodu, który pokonał największego wroga ludzkości i wyzwolił Polskę z hitlerowskiego jarzma a naszych potrzeb i bolączek i prawdziwie sojusznikiem i pomocnikiem.

W Związku Radzieckim — wielokrotnie o tym przekonują fakty — mamy zarówno potężnego, jak i szczerego sojusznika, słusznki z którym oparę się nie na fałszach starej mody dyplomacji i obtudzonych jej trzaskach, lecz na wspólności historycznych interesów, na wspólnym umiłowaniu pokoju i wspólnej dążności do szczytnych ideałów człowieczeństwa.

Pani Marie-Claude Vaillant-Couturier, mój przyjaciel Pierre Villon i ja zostaliśmy wydelegowani do Polski, jako reprezentanci francuskiego ruchu oporu na Kongres Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Przy tej sposobności zwiedziliśmy Warszawę, a ja spędziłem kilka dni w Łodzi, gdzie z wielkim zainteresowaniem obejrzałem kilka fabryk i rozmawiałem z robotnikami.

Patrzmy na wasze sprawy nieco innymi, niż wy oczyma i te spostrzeżenia cudzoziemca — wydaje mi się — mogą być dla was ciekawe i pożyteczne. Przede wszystkim muszę Wam powiedzieć: wracamy do Francji z przeświadczeniem, że postępowanie niezwykle szybko naprzód na drodze odbudowy waszego kraju. Na ruinach — spuściznie po hitlerowskich bandytach, odradza się nowa Polska. Niemcy zabrali Wam wszystko, wymordowali, powiesili lub rzucili w płomienie miliony Polaków. Dziś — dzięki Waszej odwadze, dzięki pomocy Związku Radzieckiego pozbyliście się zbrodniczych najeźdźców. Wy jesteście wolni — my jeszcze nie zupełnie. Z bezprzykładną wytrwałością i zapalem budujecie Polskę wolną pod względem gospodarczym i politycznym — piękną i wielką Polskę demokratyczną.

W jednej z fabryk łódzkich byłem obecny na wspólnym posiedzeniu kół obydwu partii robotniczych. Stwierdziłem z ogromną radością, że u Was klasa robotnicza konsekwentnie dąży do jedności, wykuwając w ten sposób nieodzowną broń do walki o realizację planu, od którego zależy poprawa Waszego bytu i utrwalenie nowej demokracji.

We Francji sytuacja robotników pogarsza się z dnia na dzień. Dzielne przydziały chleba zostały zredukowane do 200 gramów. A chleb ten wypleka się z przeważającą domieszką kukurydzy, którą — z taski po słonej cenie — przysyłają nam Stany Zjednoczone. Ceny stałe wzrastają, płace robotnicze są niskie, a kapitaliści zbijają miliardowe fortuny. A tymczasem pan Truman odmawia nam zboża amerykańskiego, węgla z Rury, wysyła natomiast zboże do Niemiec, przyznaje Niemcom 500 g chleba! I oddaje się Zagłębie Rury w szpony niemieckie, w szpony naszych wrogów!

Walczyliśmy o zmianę polityki Francji, o zjednoczenie robotników socjalistów, komunistów, wszystkich demokratów, walczyliśmy o prawdziwie demokratyczny rząd.

Twierdzimy, że i położenie geograficzne i zdrowy rozsądek dyktuje wytyczne naszej polityki zagranicznej, że nie możemy się zgodzić na to, aby już dziś za naszymi plecami odradzał się ciężki przemysł niemiecki, aby Niemcy przygotowawali się do nowej wojny.

Wzywamy do jedności ze wszystkimi krajami demokratycznymi, które wygrały wojnę i powinny strzec pokoju.

NAM — ZA LINIĄ RENU, WAM — ZA LINIĄ ODRY GROZI TEN SAM WRÓG!

Przyjmujemy osiągnięcia Waszego przemysłu z równą radością, jak nasze własne. Pozdrawiamy robotników i robotnice, włóknarzy, metalowców, pracowników umysłowych i techników Łodzi, tych wszystkich, którzy biorą udział w wielkiej walce pokojowego budownictwa.

Z całą mocą zapewniam Was — każdy metr materiału, każda nowa maszyna, przez Was wyprodukowana trafia w samo serce wroga naszych krajów — w Niemców, tak jak wczoraj trafiały w serca naszych wrogów kule partyzanckie.

## Przadki przechodzą do pracy na 4-ch stronach

„Wima“ uruchamia nowe wrzeciona



Mikulski Franciszek (PPR) majster salowy od 27 lat w fabryce



Steperska Zenona (PPS) pracuje w fabryce



Domańska Lucyna (ZWM) pracuje 3 lata



Doland Aleksandra (PPR) pracuje 21 lat



Obalska Antonina (Bezpartyjna) robotnica



Anusik Józefa (PPR) pionierka nowego ruchu w Wimie

W dążeniu do wypełnienia planu produkcyjnego oraz podniesienia swoich zarobków coraz więcej robotnic i robotników przechodzi do pracy przy obsłudze większej ilości maszyn.

Niedawno w PZPB Nr 5 (dawnej Wima) 32 przadki w przędzalni „Egipskiej” przeszły do pracy na cztery strony. 100 przadek w przędzalni „Egipskiej” pracowało do niedawna na trzech stronach. A jednocześnie z powodu

braku wykwalifikowanych robotnic 14 tysięcy wrzecion stało nieczynnych.

Grupa świadomych robotnic pracujących na „Egipskiej” postanowiła przyczynić się do likwidacji takiego stanu rzeczy. Robotnice: Anusik, Obalska, Przybyłowa, Doland, Steperska, Domańska i inne zakrzętnęły się wokół tej sprawy — pomówiły z koleżankami i rada w radę — postanowiły przejść do pracy na cztery strony.

Dzięki pomocy majstra salowego — tow. Mikulskiego, przeszły 32 przadki na nowy system pracy. W ten sposób uwolniona została duża ilość rąk roboczych, co z kolei umożliwiło uruchomienie dodatkowych 4 tysięcy wrzecion.

Ruch zapoczątkowany przez tow. Anusik niebawem zatoczy niewątpliwie szersze kręgi i już w niedługim czasie będą obracać się wszystkie wrzeciona Wimy.



# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Jadwiga Siekierska

## Siła solidarności i braterstwa

Wrażenia z Festivalu demokratycznej młodzieży świata

Kto był w Pradze w lipcu—sierpniu 1947 r. nigdy jej nie zapomni. Stara, „złota Praga” na murach której można wyczytać historię Europy, przybrała soczyste barwy Wschodu, jasne, kolorowe, jasno-złociste Indii... Wielotylny, różnojęzyczny, fantastyczno-malowniczy tłum młodzieży całego świata, wszystkich narodowości i ras — wypełnił ulice Pragi.

Praga, karnawałowo wystrojona, egzotyczna — odmieniała. Najczęściej słyszy się język angielski (bo mówią nim narody kolonialne) i mowę słowiańską.

Przez Waclawskie Namieści (główna ulica Pragi) dzierżono maszerują — dziewczyna w ukraińskim stroju i młody Murzyn: wspólnie śpiewają sowiecką piosenkę. Na innym znów rogu ulicy widzę jak Francuz usiłuje się porozumieć z Czeską w modrej koszulce (strój Związku Czeskiej Młodzieży).

Powszechnie zainteresowanie wzbudza grupa w długich, zwiewnych szatach, b. wysmukłych dziewczyn o powłóczystych spojrzaniach — to młode Hinduski.

Z wesołym śmiechem mija grupa młodzieży Jugosławii w barwnych strojach ludowych — przechodnie ich oklaskują, krzycząc w ślad „Ad żyje Tito”. — „Ad żyje Beńesz” — pada odpowiedź.

Dwaj mały, zwinni Koreańczycy w jedwabnych, czerwono-amarantowych i zielonych chałatach z foto-aparatami bez przerwy robią zdjęcia.

Zajrzałam do jednego z hoteli, gdzie rozmieszczono delegację młodzieży.

W hallu na ławce siedzieli: włoski student w berecie upstrzonym różnymi znaczkami młodzieżowymi i narodowymi, Bułgar, Cejlończyk, Irb, Grek i Anglik. Toczyła się ożywiona luskusja — doskonale się porozumiewali, uzupełniając mieszanek językową, przekonywującymi gestami. O ile rozumiałam tematem dyskusji była Grecja. Młody Anglik gęsto się tłumaczył z grzechów polityki Bevina...

### „ŚWIAT CHCEMY BUDOWAĆ, LUDZI KOCHAĆ, A POKÓJ WALCZYĆ”

25 lipca — na otwarciu festivalu i 17 sierpnia — na uroczystym zamknięciu defilowały w Pradze delegacje młodzieży całego świata.

Walka z faszyzmem, obrona narodów uciskanych, międzynarodowa solidarność, utrwalenie pokoju i demokracji — pod tymi hasłami maszerowała demokratyczna młodzież.

Na obu defiladach w pierwszych szeregach szła młodzież republikańskiej Hiszpanii, krwawiącej Grecji, Indonezji, Wietnamu, Palestyny. Wymowa tej kolekcji była jasna dla wszystkich. Gorącymi oklaskami, okrzykami otuchy witano szeregi młodzieży walczącej o wolność swych krajów.

Dalej, w strojach ludowych ruszyły delegacje młodzieży narodów słowiańskich — znów zrywa się burza oklasków. Na przepięknych trybunach, witając młodzież Jugosławii, Bułgarii, słysząc skandowanie: „Ad żyje Tito”, „Ad żyje Dimitrow”.

Gdy przechodzi młodzież narodów ZSRR — długo, bardzo długo nie milną oklaski.

Nasza polska młodzież, w strojach krakowskich, śląskich, wesoła, rozśpiewana, tańcząca — spotkała się z powszechną sympatią.

Podczas otwarcia festivalu delegacja grecka w pewnym momencie opuściła stadion — widzowie byli zaintrygowani. Gdy po chwili jednak ukazała się na centralnym miejscu pomiędzy sztandarami amerykańskim i brytyjskim — wszyscy zrozumieli słuszną symbolikę tej zmiany miejsca.

Zrywa się burza oklasków z trybun, grecka młodzież żywą gestykulacją, okrzykami odpowiada na gorącą sympatię zebranej publiczności.

W pamięci wszystkich napewno pozostanie zbiorowa międzynarodowa kolumna młodzieży, która zamykała pochód. Wziąwszy się pod rękę, każdy ze swym sztandarem narodowym kroczyli: Hinduska w parze z Anglikiem, Murzyn z Amerykaninem, Francuz z Wietnamczykiem, Rosjanin z Hiszpanką, Grek z Bułgarem...

Polityczna i moralna wymowa tej kolumny była tak po ludzku wzruszająca, że nie jeden i widów miał łzy w oczach...

Zwracali uwagę hasła. Na sztandarze czeskiej młodzieży jaśniały piękne słowa: „Svět chceme budovat, lidi milovat, za mir bojovat” — „Świat chcemy budować, ludzi kochać, o pokój walczyć”. Dalej sztandary w różnych językach świata, o jednej treści: „Śmierć faszyzmowi — wolność narodom”.

Na sztandarze francuskiej młodzieży brzmiała zapowiedź: „Francuska i czeska młodzież nie

dopuszczą do nowego Monachium”. Polski sztandar głosi: „Granice Polski na Odrze i Nysie”.

Liczne delegacje niosą sztandary z gorącym podziękowaniem Pradze, Republice Czechosłowackiej i młodzieży czeskiej.

„Pokój i demokracja” — te słowa najczęściej widziało się na wszystkich sztandarach, te słowa najczęściej wyrwały się z tysięcy młodych piersi, o tym głównie mówił Klement Gottwald (premier rządu Czechosłowacji), witając młodzież.

65 tysięcy uczestników festivalu reprezentowało 71 narodów — to są liczby, których nie oczekiwali nawet najwięksi optymiści.

### „LEPIJ ŻYC BEZ NIENAWIŚCI”

„Na festivalu — jak powiedział Guy de Boisson — przewodniczący światowej federacji młodzieży — została ukuta broń przeciwko przegrodom między narodami, przeciwko żelaznym kurtynom — festival kończy się — przyjaźń trwa”.

Nie przypadkowo — reakcyjna prasa w różnych krajach rozpoczęła nagonkę przeciwko festivalowi, jako „imprezie komunistycznej”. Jest rzeczą wiadomą, że dziś ataki przeciwko wszelkim budującym siłom demokracji są prowadzone pod pretekstem zwalczania komunizmu. Dlatego Wallace — któremu nie śniło się być komunistą, przez reakcję amerykańską został ogłoszony za komunistę.

Dlatego festival młodzieży, choć brała w nim udział młodzież różnych kierunków, spotkała się z atakami reakcji. Dostyżnie wyglądał ten „Komunistyczny festival”, w którym brało udział 200 młodych przedstawicieli konserwatywistów angielskich, 16 organizacji skautów francuskich, młodzież katolicka Włoch, chrześcijańska Skandynawii, młodzież czeska reprezentująca w jednej organizacji 4 partie polityczne.

Prasa prawicowa reakcyjna oskarżała również festival o rozpętanie namiętności politycznych. Na to najlepiej odpowiedziała delegatka Ameryki, Francis Damon: „Jeżeli walka o demokrację — jest polityką, to obchodzi nas polityka”.

„Festival demokratycznej młodzieży a demokracja dziś — oznaczają, że demokratycznym jest walczyć przeciwko Franco a pomagać republikanom hiszpańskim, jak i pomagać Indonezji w jej walce przeciwko uciskowi Holandii”.

O ideały wolności i pokoju, równości wszystkich narodów, przeciw wileczemu prawu siły, za braterstwo i przyjaźń wszelkich ras — za manifestowała młodzież całego świata w Pradze.

## Spotkanie z młodzieżą czeską

Piszę o tym, pozostając jeszcze ciągle pod wrażeniem niezapomnianych dwóch godzin, najbardziej radosnych w całym okresie naszego turnusu. Spotkanie z młodzieżą komunistyczną Czech. Spotkanie nie zaplanowane, nie przygotowane, bez mów i uroczystości — przypadkowe spotkanie na wycieczce na Śnieżniku Kłodzkim. Z tej strony my, z drugiej — oni. Witamy się. Oni krzyczą „Na zdar”, my — „niech żyje”.

Rozmawiamy ze sobą i okazuje się, że rozumiemy się doskonale, choć my mówimy po polsku, a oni — po czesku.

Szybko leci czas. Płonie ognisko, a ponad nami płynie pieśń. My śpiewamy swoje pio-

gęboko ludzka wymowa tych ideałów poruszyła młode serca, zapiodnia młode umysły.

Złama rzucone w chłonną glebę na festiwalu w Pradze wydadzą swój plon we wszystkich zakątkach Europy i świata.

Najtrafniej to wyraził młody delegat Australii, Bert Williams: „Festival pokazał nam obraz świata bez rasowej nienawiści, bez antysemityzmu. Nauka jaka płynie z festivalu polega na tym, że lepiej żyć bez nienawiści”.

### WYSTAWA

Festival to nie tylko wspaniałe defilady, malownicze stroje, wesołość i śmiech, które rozbrzmiewały na ulicach, w tramwajach, kawiarniach Pragi.

Festival — to był również okres intensywnej pracy, licznych konkurencji, popisów artystycznych i sportowych.

Wystawa — dała wszechstronny obraz pracy i walki bogatej w treść oraz dramatycznej — jaką prowadzi młodzież. Posłzłam na wystawę, przynajmniej się raczej z poczucia obowiązku niż z ciekawości. Lecz razem z mijaniem każdego nowego zakreśtu w olbrzymim pawilonie rosło zainteresowanie, podziw, wzruszenie. Zapomniałam o czasie — wędrowałam przez świat. Grecja, Wschód, walka narodów kolonialnych — podnosiły zasłonę nad krwawym dramatem ludzkości, który trwa dalej. Indonezja walcząca o wolność — rachityczne dzieci z pomarszczoną jak u starców skórą, ginące z głodu. Straszliwa nędza Murzynów Południowej Afryki, jęczących pod butem kolonialnego wyzysku. Wojna w Chinach. Ale młodzież i walczyć — tworzy. Podziwiam świeżość, oryginalność, duże wyczerpie artystyczne w malarstwie młodych artystów Wschodu.

I znowu trafiłam w zgola inny świat młodych, szczęśliwych budowniczych. Górzysty, dzieli i uroczy krajobraz Jugosławii — młodzież buduje kolej — liczne tu są i brygady międzynarodowe — rzędkie, opalone, twarze w kombinezonach.

Imponująca jest wystawa ZSRR — młodzież w walce z faszyzmem i dziś w odbudowie kraju.

Staję z zainteresowaniem przed polskim działem. Widać — jak wielkim jest udział naszej młodzieży na Ziemiach Odzyskanych — zwłaszcza ciekawie pokazana rola młodzieży w odbudowie Pomorza. Ale tak bogata wystawa wymaga specjalnego omówienia.

### POPISY ARTYSTYCZNE

Przez cały miesiąc na scenach praskich teatrów rozbrzmiewały: mowa, śpiew w różnych fonetycznych kombinacjach języków świata. Ze starych desek teatralnych podnosiła się mgła z kurzu, wydobytego nieokleśnianym

temperamentem setek piaszących młodych nóg.

Dziesiątki koncertów, przedstawień, zawodów sportowych, odbyło się w teatrach i na stadionach Pragi.

W teatrze na Winogradach program zmieniał się jak w kalejdoskopie: tańce i pieśni artystów mongolskich, sztuka francuska, koncert Indonezji, zespół artystyczny Bułgarii, koncert Palestyny, na którym młodzież żydowska i arabska tańczyła i śpiewała wspólnie. Oprócz świeżości, bezpośredniości każdy nowy zespół porwał swą odmiennością, tworzącym zapalem i po każdym wieczorze odnosił wrażenie, że ten jest najlepszy. Przy końcu festivalu dość powszechną była opinia, że jazz australijski jest jednym z najlepszych na świecie. Ze to samo można powiedzieć o symfonicznej orkiestrze Francuzów i Holendrów, że narody słowiańskie najlepiej wypadły w tańcach i sztuce ludowej. Np. polski krakowiak i kujawiak cieszyły się dużym powodzeniem. Ale największą popularność zdobyli artyści sowieccy i w pierwszym rzędzie zespół baletowy Mojsiejewa. Niezapomniana ukraińska sulita... Ludowy ukraiński taniec zaczyna przemawiać i wzruszać jak żywe słowo poezji, a zda się poezja jest doskonale wcielona w tańcu — to pełnym smutnej zadumy, to znów szalonego temperamentu. W tej poetyckiej sile tańca — nieodparty czar zespołu Mojsiejewa. Jego powodzenie na festivalu nie da się z niczym porównać. Publiczność była doprowadzona do stanu ekstazy — klaskała, wyla, tupiała nogami, krzyczała we wszystkich językach świata — istna wieża Babel — porwana wspólnym podziwem i zachwytem dla czarodziejstwa sztuki...

Ostatniego wieczoru rozdawano nagrody. Za wykonanie tańców ludowych: pierwszą nagrodę — za tańce zespołowe i solowe otrzymał, oczywiście, balet Mojsiejewa — ZSRR. Drugą nagrodę — za tańce zespołowe — Jugosławia i trzecią — Bułgaria.

Drugą nagrodę za tańce solowe — Korea, trzecią — również za solowe — Indonezja.

### NOC WENECKA

Tej nocy (na zakończenie festivalu) cała Praga była młoda, rozbrzmiewała pieśniami, tańczyła, bawiła się. Wszystko ruszyło ku rzece. Na Weltawie pływały parowce, duże i małe łodzie udekorowane kwiatami, sztandarami, jarzące się fantastycznymi światłami. Weltawa stawała się groźnie zieloną, fioletową, jasno-modrą, zaróżowioną jak jutrenka, to znów złocisto-brunatną jak tło obrazów Tycjana. Łodzie oblepione rozśpiewanym, barwnym tłumem ludzi, stwarzały iluzję karnawału w Wenecji, olniewającego przepięknie kolorów, jak za dobrych czasów Renesansu. Huk rakiet nad Weltawą — i w ciągu paru godzin praskie niebo co chwila płonęło w ogniach złotych, czerwonych, zielonych gwiazd.

Mrowie ludzkie na balkonach, dachach i ulicach nad rzeką. Tej nocy można było się przekonać jak bezpośrednio, po słowiańsku potrafi się bawić Praga.

Szeroką falą przez ulice Pragi płynęły rozśpiewane tłumy ludzi. A wkrótce potem Praga zagnała swych młodych gości. Były wzruszające sceny. Murzyn z Ameryki odjeżdżając gorąco dziękował praskiej młodzieży za gościnność, serdeczność, przypomniał jak w tramwaju nigdy nie pozwolono mu zapłacić o bilet, jak przygodni znajomi prosił go o autograf. Ze łzami w oczach zakończył: „Nigdy nie przypuszczałem, że coś podobnego może się zdarzyć na świecie”.

## Witamy umowę o współpracy między OMTUR i ZWM

Młodzież robotniczej Łodzi z ogromną radością powitała umowę o współpracy OMTUR i ZWM. Członkowie obu tych organizacji — to przecież robotnicy, uczniowie, młodzież, którzy mówią tym samym językiem, to samo myślenie i czują.

Świadczą o tym chociażby uchwały ostatniego wspólnego zebrania zarządów Dzielnic Śródmieście Prawe OMTUR i ZWM. Przyjęto następującą rezolucję:

Członkowie Zarządów Dzielnic Śródmiejska Prawa OMTUR i Śródmiejska Prawa ZWM witać z wielkim zadowoleniem umowę o współpracy między naszymi organizacjami. Jesteśmy przekonani, że umowa i jej realizacja przyczyni się do dalszego zbliżenia ideologicz-

nego i organizacyjnego naszych bratnich organizacji.

Wiemy, że cel nasz jest wspólny: stworzenie Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka, stworzenie Polski Socjalistycznej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tylko zjednoczenie i zespolenie wysiłków całej klasy robotniczej i młodzieży robotniczej OMTUR-u ZWM-u daje gwarancję ugruntowania zdobyczy demokracji i budowy lepszej przyszłości dla narodu polskiego, dla całej młodzieży polskiej.

Chcemy i możemy jako młodzież, na której nie ciążyą błędy przeszłości, być ideową awangardą zjednoczenia klasy robotniczej.

Kierując się tymi wytycznymi jesteśmy pe-

wni, że Ojczyzna nasza będzie jak najprędzej odbudowana, a plan 3-letni wykonany.

Wzywamy całą młodzież OMTUR-ową i ZWM-ową do wyłączenia wszystkich sił w wspólnym wysiłku odbudowy naszego kraju.

Poza tym, jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, wspólne zebrania zarządu Dzielnic ZWM i Komitetu Dzielnic OMTUR odbywać się będą w pierwszą sobotę po pierwszym każdym miesiącu. Postanowiono także zorganizować wspólne posiedzenia aktywów dzielnic w celu omówienia zagadnień współpracy międzyorganizacyjnej, a także przewidziane jest urządzenie wieczorku towarzyskiego w celu wzajemnego zapewnienia i zbliżenia członków obu organizacji.



# 4 postulaty szkolnictwa

Uporządkowanie gospodarki - poprawa bytu nauczycielstwa - podniesienie ideowego poziomu szkół - nowy styl pracy w administracji szkolnej

Co mówi Kurator łódzkiego kręgu szkolnego tow. Baculewski?

Na konferencji prasowej Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego, tow. Baculewski, podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami i wyjaśnieniami na temat postulatów, jakie na rok szkolny 1947-48 wysuwa Ministerstwo Oświaty. Wśród nich dominujące miejsca zajmują 4 zagadnienia.

Pierwszym jest szybkie i radykalne uporządkowanie gospodarki szkolnej, polegające na uzyskaniu praw własności i użytkowania wszystkich budynków szkolnych, które wskutek różnych kolei znalazły się w rękach instytucji czy osób, ze szkolnictwem nie związanych. W samym województwie łódzkim znajduje się 26 gmachów, które do tej pory są w posiadaniu czynników obcych szkolnictwu. Ten stan rzeczy powoduje natłok młodzieży w niewystarczającej ilości budynków oraz przeciążenie pracą nauczycieli. Kuratorium Okręgu Łódzkiego z braku miejsca zmuszone było w tym roku szkolnym do uruchomienia w niektórych szkołach drugiej zmiany nauczania. Sprawną i szybką rewindykacja budynków szkolnych pozwoli na przyszłość uniknąć tego rodzaju anomalii.

Drugim postulatem działalności oświatowej, stanowiącym specjalną troskę władz, jest dążność do poprawy bytu materialnego nauczycieli. Aby się przekonać, że podwyżki pensji nauczycielskich do 1945 roku, kiedy zaczęto sięgnąć pamięcią do 1945 roku, kiedy zaczęto od skromnych 500 złotych miesięcznie, i porównać go z rokiem 1947, kiedy najniższa pensja jest 6 tysięcy złotych. W tej chwili Ministerstwo Oświaty przystępuje do opłacania godzin nadliczbowych, co w wydatnym stopniu przyczyni się do podwyższenia stopy życiowej nauczyciela. Władze szkolne apelują równocześnie do Związków Zawodowych, aby przyspieszyły sprawę budownictwa, przeznaczoną dla nauczycielstwa. Ze strony władz, jak widzimy, sprawa poszła naprzód. Jeśli chodzi o poprawę bytu jeszcze wydatniejszą, to należy tego oczekiwać od samego nauczycielstwa. Ono to przezwyciężenie i czynny udział w walce ze spekulacją zwiększy siłę nabywczą swej pensji. Im większy będzie udział nauczyciela w akcji antyspekulacyjnej, tym szybciej i tym radykalniej dojdzie on do poprawy swego bytu.

Podniesienie ideowego poziomu szkół — to trzecie zagadnienie, jakie wysuwa się w nadchodzącym roku szkolnym. W związku z tym najwartościowszy element wśród nauczycielstwa, to znaczy element prawdziwie postępowy i demokratyczny, bez względu i bez nacisku na przynależność partyjną, otoczony będzie specjalną opieką. Położony zostanie jednocześnie ogromny nacisk na to, aby w młodzie-

wośród przekonanie, że obecność, a co najwazniejsze harmonijna współpraca organizacji na terenie szkół gwarantuje pionierstwo młodzieży, demokratyczne pokolenie.

Jeśli chodzi o postulat czwarty, to będzie nim nowy styl pracy w administracji szkolnej, której działalność dotychczasowa domagała

się oddawna rewizji. Jako podstawę przyjęto opiekę nad całością gospodarki w szkołach, a nie — jak dotychczas się działo — wyłącznie nad poszczególnymi odcinkami. Porozumienie i współpraca z czynnikami społecznymi zagwarantują w roku 1947-48 w administracji szkolnej sprawność działania.

## Szczecin dziś i jutro

# Wielki port tranzytu zagranicznego

Rozmowa z prezydentem miasta tow. Zarembą

W rozmowie ze specjalnym wysłannikiem „Głosu Robotniczego”, prezydent miasta Szczecina tow. Zaremba powiedział, co następuje:

— Szczecin z racji swego położenia przy ujściu Odry posiada warunki naturalne o wiele korzystniejsze niż Gdańsk i, siłą rzeczy, jest ważnym ośrodkiem eksportu oraz przeladun-

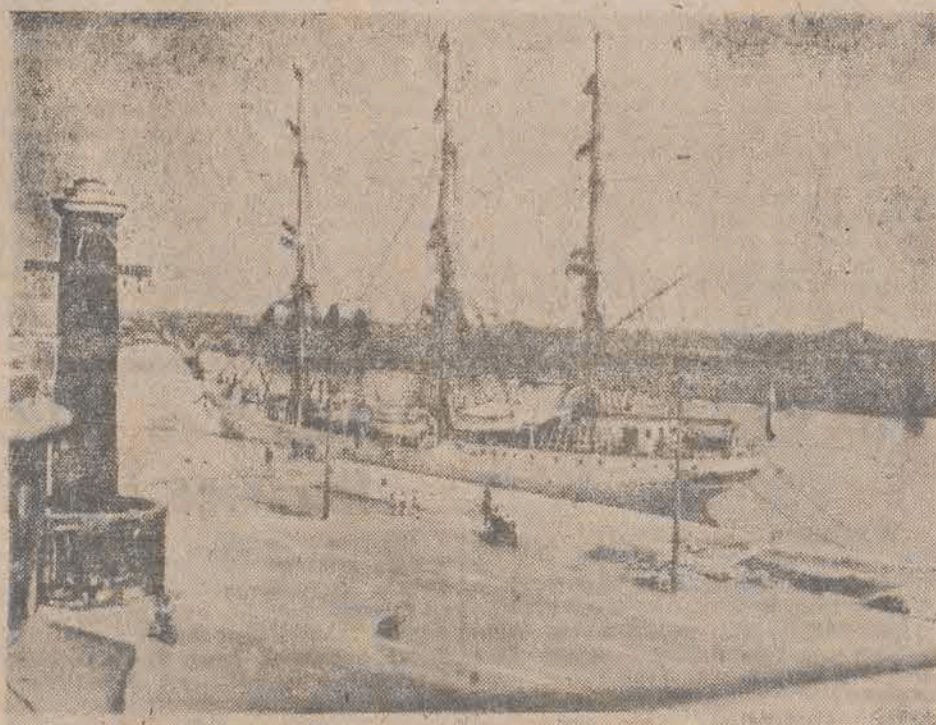
ku węgla przede wszystkim. Podstawą do aktywizacji i realizacji istotnego przeznaczenia Szczecina jest rozszerzenie i rozbudowa portu.

W ramach trzyletniego planu, ściślej mówiąc, w 1949 roku Szczecin również stanie się tym, czym z natury rzeczy być powinien, a mianowicie: — portem tranzytu zagranicznego.

## Uwaga, eksterni!

Na ostatnim zebraniu kuratorów, jakie odbyło się w Ministerstwie Oświaty w Warszawie, poruszona była między innymi sprawa egzaminów dojrzałości dla eksternów, zastużonych w walce z okupantem.

W związku z tym możemy już dzisiaj podać do wiadomości, że kandydaci do egzaminów maturalnych, którzy zasługują na wyłączenie z egzaminów, którzy walczyli w walce z okupantem podczas wojny lub w więzieniu w niemieckich obozach koncentracyjnych, mogą być zwolnieni od przedstawienia świadectwa z gimnazjum ogólnokształcącego lub równorzędnego, jako jednego z warunków dopuszczenia do egzaminu dojrzałości.



„Dar Pomorza” w Szczecinie

Nie należy zapominać o tym, że Szczecin dopiero w obecnej chwili wchodzi w etap szerokiej działalności w ramach ogólnokrajowych Dowodów i podstawą tego jest powołanie do życia Międzyministerialnej Komisji Aktywizacji Szczecina. W roku 1948 największym warsztatem prac inwestycyjnych na skalę krajową będzie właśnie Szczecin.

Szczecin przeżywał różne okresy. Rok 1945 — to rok chaosu i niepokoju, ponieważ miasto nie posiadało jeszcze ustabilizowanej ludności, a do października tegoż roku granica państwowa przecinała Szczecin. Rok 1946 — to okres stopniowej stabilizacji i niezbędnej oczyszczenia gruntownego miasta od nauczających śladów pożogi wojennej.

Dziś Szczecin nie tylko różni się od innych miast w kraju. Nie należy zapominać, iż miasto dostawało Gdańsk jedną siódmą tego, co otrzymywał Gdańsk. To, co widzimy dziś w Szczecinie — to wynik pracy i zaciętości twórczej tutaj żyjących ludzi. Pozbawiony polityki dzielnicowej, ludnościowo różnorodny Szczecin potrafił stworzyć wśród swojej ludności zdrowy patriotyzm szczeciński. Ten patriotyzm powstał samorzutnie, bez żadnych oddziaływań i sugestii z zewnątrz. I to właśnie ze swej strony stanowi gwarancję pomyślnej przyszłości Szczecina.

Czytelnicy piszą.

## Robotnik polski nie może pomóc umęczonemu narodowi greckiemu

Ostatnio czytałem listy, ogłoszone w „Głosie Robotniczym”, których autorzy domagają się utworzenia Komitetu pomocy dla walczącego narodu Grecji. I ja ze swej strony dołączam głos do tego apelu.

Uważam, że ten komitet powinien być jaknajprędzej utworzony, a my, jako naród polski — jako naród, który nas dożył, powinniśmy przyjąć z pomocą jego ofiarom w Grecji.

„Przyjaciele wolności! Przyjaciele ludzkości! Nie pozwólcie na wytopienie patriotów greckich, przyjdźcie nam z pomocą moralną i materialną!” — takie wołania patriotów greckich czytałem w gazecie. Czy po przeczytaniu tej prośby torturowanego przez fascystów narodu można pozostać obojętnym? Uważam, że jaknajprędzej należy zorganizować pomoc dla ciemiężonego narodu greckiego, w ten sposób dodamy im siły do dalszej walki o zwycięstwo.

Bo sprawa zwycięstwa każdego narodu nad faszyzmem — to sprawa narodu polskiego.

Stała czytelniczka „Głosu Robotniczego”  
Przybornica PZP Nr 3

## Pionierzy rzetelnej współpracy

# Imponujący rozwój Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Milion członków w szeregach organizacji

W ostatnich dniach sierpnia w Warszawie w siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyła się dwudniowa konferencja działaczy tego towarzystwa, którzy zjechali do stolicy ze wszystkich stron kraju. Konferencję przewodniczył prezes Zarządu Głównego Towarzystwa, ob. minister H. Świątkowski, który wygłosił referat o znaczeniu i zadaniach Międzyzwiązkowego Inteligentno-Kulturalnego Polsko-Radzieckiego i obchodu 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej. Miesiące Wymiany trwać będzie od 15-go września do 15 października i poprzedzi obchód 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny Towarzystwa, St. Wroński. W wyniku ożywionych obrad stwierdzono, że Towarzystwo może poszczycić się pięknymi wynikami swej pracy. W okresie od 1 czerwca ub. roku aktywności Towarzystwa zorganizowali na terenie kraju 68 świetlic, urządzili 111 kursów języka rosyjskiego, 10 mniejszych księgarń oraz 3 filie Głównej Księgarni, która mieści się w Warszawie, oraz 24 biblioteki. Urządzono 111 występów zespołów artystycznych, na których było łącznie 375 tysięcy widzów, 1377 odczytów, 219 koncertów, 170 akademii, 59 wystaw poświęconych życiu i pracy Związku Radzieckiego oraz łączności kulturalnej i gospodarczej między Polską a Związkiem Radzieckim. 415 pokazów filmowych z prelekcjami oglądało ogółem 165 tysięcy osób. Wyświetlano ciekawe filmy długometrażowe, dokumentalne i wąskotaśmowe naukowe produkcji radzieckiej. Ponadto transmitowano 103 audycje radiowe, organizowano kursy społeczne dla członków i działaczy Towarzystwa oraz obsłużono własnymi prelegentami 14 kursów innych organizacji. Aby umilić chorem i ranym żołnierzom radzieckim przebywającym w szpitalach na terenie naszego kraju, urządzono 23 zbiorowe odwiedzin, przy czym wręczono żołnierzom radzieckim pamiątkowe fotografie z Polski.

Członkowie Towarzystwa przyczynili się pracą i przykładem do uporządkowania rozszarych po całym kraju radzieckich i polskich żołnierzy. Mogły te w ilości ponad 14 tysięcy kryją szczątki około 130 tysięcy

radzieckich żołnierzy, którzy polegali na naszej ziemi w walce z Niemcami. Członkowie Towarzystwa zorganizowali jeszcze w okresie walk z Niemcami ośrodki krwiodawców, w którym oddawali oni swoją krew ciężko ranym żołnierzom radzieckim.

Ta wszechstronna działalność Towarzystwa popularyzuje w naszym społeczeństwie ideę przyjaźni polsko-radzieckiej.

Statystycznym wykładnikiem rozwoju Towarzystwa są cyfry, które mówią, że posiada ono 23 oddziały obejmujące 310 powiatów i miast oraz 977 kół — podstawowych ognisk organizacyjnych. Ilość członków zbliża się do

cyfry jednego miliona.

Miesiące Wymiany Kulturalnej niewątpliwie spowoduje dalszy rozwój organizacyjny Towarzystwa.

Konferencja działaczy Towarzystwa zakończona została dziesiątym uchwalem, zmierzającym do dalszego doskonalenia metod pracy i wysłaniem telegramów do ob. premiera Cyrankiewicza i przewodniczącego Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej ZSRR z Zagranicą — p. Kłemeniowa, w których pokreślono wzrost zasięgu oddziaływania idei przyjaźni polsko-radzieckiej na najszersze warstwy naszego narodu.

L. R.

# INTERPELACJE

naszych czytelników

Tow. Redaktorze!

Ostatnio na łamach szeregu pism łódzkich pojawiły się artykuły, dotyczące katastrofalnego stanu domów w naszym mieście. W artykułach tych wysunęło projekt, by lokatorzy zagrożonych domów za pośrednictwem komitetów domowych starali się o przydział niezbędnych do remontów materiałów i na własny koszt doprowadzili domy do stanu normalnego.

Komitet domowy naszej posesji przy ul. 11-go Listopada 7 był wizytowany przez Komisję Budowlaną, która stwierdziła jeszcze

Śladem naszych artykułów

## PSS NATYCHMIAST REAGUJE

W związku z zamieszczoną w naszym piśmie w dn. 29-go sierpnia interpelacją ob. Roźnickiego w sprawie przydziałów żywnościowych, Wydział Kontroli PSS zbadał sprawę no miesiąc i zn. w sklepie przy ul. Nowotki 22. Ponieważ sądzimy, że ob. Roźnicki przydzielił swój już zdążył otrzymać i spożyć, podkreśliamy tylko z zadowoleniem to, że or-

parę miesięcy wstecz konieczność natychmiastowego pokrycia dachu papą i wyremontowania ściany szczytowej, która grozi zawaleniem. Ostatnie deszcze przyczyniły się jeszcze w znacznym stopniu do pogorszenia stanu domu — walał się strop, i był nawet wypadek, że dziecko znajdujące się w pokoju, w którym zawalił się sufit, tylko cudem uniknęło śmierci.

Komitet domowy zrobił kosztorys remontu, obliczył, że na pokrycie dachu trzeba 75 rolek papą i zwróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości przy ul. Piórkowskiej 100 z pro-

śbą o przydział papą. Jednocześnie lokatorzy złożyli się, by przydział wykupić. Sześć tygodni czekamy już na przydział, a Zarząd Nieruchomości ciągle nam odpowiada, że pa py brak.

Zapytujemy, co w tej sytuacji powinniśmy uczynić, bowiem dłuższe zwlekanie grozi zawaleniem domu i pozawaleniem dachu nad głowami dzieciątka rodzina.

Może opublikowanie na łamach Waszego poczytnego pisma tego listu przyczyni się wreszcie do tego, że dom nasz otrzyma przydział papą, a może otrzymamy informacje z innej instytucji — nie z Zarządu Nieruchomości — która będzie mogła dostarczyć nam niezbędnych do remontu materiałów.

KOMITET DOMOWY  
przy ul. 11 Listopada 7

Od Redakcji: \*Czekamy na załatwienie powyższej sprawy przez Zarząd Nieruchomości i wyjaśnienie miarodajne w sprawie, gdyż jesteśmy w posiadaniu szeregu analogicznych skarg czytelników.



**Pieniądz zarobiony na ulicy**



„...Nie tańsze, niż w sklepie, ale tutaj lepiej „iść”...”

Czasami zaciera się granica między pieniądzem zarobionym a wyżebranym na ulicy, zaś zawsze niemal zarobek ten stoi w kółzacji z prawem. Wystarczy się przejść wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, by stwierdzić, że nielegalny handel uliczny lub prowadzony na niedozwolonych miejscach, jest w naszym mieście zjawiskiem powszednim i odrywa setki ludzi od produktywnych prac, a dzieci od nauki.

Prosimy Czytelników na krótką, 15-minutową przechadzkę.

Startujemy na skrzyżowaniu ulic Andrzeja i Al. Kościuszki. Na jeźdźniach, na rogach ulicy, chodnikach stoją wózki pełne owoców. Nie są wcale tańsze, niż w sklepie, ale tutaj jakoś więcej „iść”. Ich bezpośrednie sąsiedztwo działa kusząco na przechodniów. Są dla wzroku bardzo uchwytne, bliższe niż te za oknami sklepowymi. Kłosa kupuje, inny dołącza się, powstaje mały tłum. Nagle zamieszanie, „kupcowa” co sił ciągnie wózek do bramy, zostawiając „na bruku” zdziwionych klientów. Aha, idzie milicjant. Tu nie wolno sprzedawać. Nie wolno uprawiać handlu ulicznego na ulicach i odcinkach ulic, położonych pomiędzy ulicami Gdańską a Kilińską. Więc jak „nie wolno — to przedko”... przekupnie uchodzą za swymi ruchomymi punktami sprzedaży do bram. Gdy milicjant przejdzie, handel rozwita na nowo.

Idziemy w stronę Piotrkowskiej. Znowu uliczny sprzedawca. 14-letni błądy chłopiec siedzi obok wagi. „Za jedne pięć złotych!... Zdań to Jurek Marchwiak powtarza od 2 lat na tym samym miejscu. Do szkoły, naturalnie, nie chodzi, bo „zarabia”. Nie ma ojca. „Czym zostaniesz w przyszłości?” Chłopiec uśmiecha się smętnie. „Ano, będę ważyl”. „Cale życie?” Nie znajduje odpowiedzi. Kto i kiedy zajmie się tym chłopcem? Teraz wychowuje go ulica. Dla kogo? Nie dla społeczeństwa. Nie dla Polski. Kiepska jest to jałmużna, dana chłopcu za zważenie się przez liściowego przechodnia. Nie jałmużna mu potrzebna, ale opieka, nauka — chłopiec ledwie stawia litery. Trzeba go przysparzać. Może to zrobić jakaś osoba prywatna, może organizacja młodzieżowa? Miejsce tego chłopca jest w szkole...

Smutne rozmyślenia na temat opuszczonej młodzieży przerywają nam dźwięki orkiestry ulicznej. „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem...” Popularna melodia, uliczni grajko-



„...Zaledwie jeden z nich — to zawodowy muzyk...”

**Doniesie rozporządzenia**

Dziennik Ustaw R. P. w Nr 57 z dnia 1 września br. przynosi trzy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, regulujące sprawy związane z prowadzeniem przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych. Są to:

Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 22 sierpnia 1947 r.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 sierpnia 1947 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych.

Oraz Rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 22 sierpnia 47 r.

Bliższych informacji o szczegółach tych rozporządzeń udzielać będą kupiectwa, zrzeszenia branżowe, Wojew. Związek Zrzeszeń Kupieckich, Zgromadzenie Kupców m. Łodzi oraz Izba Przemysłowo-Handlowa, Łódź, Al. Kościuski 4.

**Uwaga członkowie Stronnictwa Demokratycznego**

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi wzywa niniejszym wszystkich członków Stronnictwa do gromadnego udziału w święcie lotnictwa w niedzielę, 7 września br. Zbiórka wszystkich członków dzielnic i kół organizacyjnych wraz ze sztandarami i pocztami sztandarowymi w niedzielę 7 września o godzinie 9 rano na ulicy Skorpupki (obok Placu Katedralnego). Stawianic two nup... (text is partially obscured)

**Handel pokątnych jarmarków**

Chodniki śródmieścia roją się od przekupniów



Grzyby — nie zło rzecz



Pilki — najrozmaitszych wielkości



Wazy innych — choć sam nie wiele wazy

wie. Kto oni? Zaledwie jeden z nich jest zawodowym muzykiem, resztą to byli robotnicy fabryk łódzkich. Za Niemców nauczyli się grać i teraz też grają. Ale dwóm spośród nich ten „zarobek” już się uprzykrzył. Wrócą do fabryki. Jeden z nich pracował w przedziałni. „Poco mam zebrać, kiedy mogę zarobić” — powiada. Podobno, jak ci dwaj odejdą — to „orkiestra” rozleci się. I dobrze się stanie...

„Na ulicy Piotrkowskiej młoda kobieta sprzedaje pilki. „Jaki pani ma zawód?”... — „Sprzedaję pilki”. „A gdy pilki zabraknie?”... Nie ma odpowiedzi. Gdy fotograf robi zdjęcie, przerażona kobiecina usiłuje schować „towar” za siebie. Nie ma patentu, niewątpliwie nie ma i rachunku na nabycie tego „towaru”. „Może panowie z Komisji Specjalnej?” I po co tu strach, poco to wystawianie całymi dniami na deszczu? Obywatelko Sz. I dziś nie mniej zarobicie, jako np. tkaczka. Możecie się nauczyć tego zawodu. Jesteście młoda i zdrowa,

możecie przynieść krajowi więcej korzyści, niż i uzyskanie lepsze samopoczucie, jakie daje człowiekowi twórcza praca...

„Nie, nie spodziewaliśmy się zobaczyć tego! Na ulicy Piotrkowskiej, na środku chodnika odbywa się sprzedaż grzybów. Grzyby — niezła rzecz. Ale tu na ulicy ruch, kurz pada na grzyby, gromadzą się ludzie. Wokół koszy ruch zostaje zahamowany. Obywatelko, w Łodzi są rynki! Tam odbywa się sprzedaż. Trotuar służy do chodzenia.

„Chłopcy z papierosami, znowu chłopiec „z wagą”, jakiś „fakir”, specjalista w usuwaniu plam z ubrania, naturalnie — nie z sumienia. W ciągu 15 minut naliczyliśmy ich 15-tu. Czyli — co minuta jeden. Późniebracy, półhandlarze, dzieci... Nie kupcy, ani artyści. Jeszcze nikt im nie wytłumaczył, ani przekonał ich, że ten „handel” zemści się przede wszystkim na nich samych, że ich miejsce jest w szkole, fabryce, przy warsztacie pracy. (Dz)



W najbliższym czasie w Okręgowym Sądzie... (text is partially obscured)



**ZEBRANIE KOLA NAUCZYCIELI PPR**

W dniu 6 września (sobota) o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie członków Kola Nauczycieli PPR w lokalu Dzielnic Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 63. Na zebraniu będzie tow. Loga-Sowiński, a referat wygłosi tow. Granas. Obecność obowiązkowa.

**WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS**

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:

O godzinie 11-ej oddział 4-ty — zmiana druga i „Horak”, zmiana pierwsza i kolumna Nr 7, o godzinie 13-ej Fabryka Tektury.

Dzisiaj o godzinie 11-ej odbędzie się posiedzenie trójek międzypartyjnych PPS i PPR i „Horak”

**PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY GÓRNEJ-PRAWY**

Dzisiaj o godzinie 18-ej odbędzie się plenarne posiedzenie kom. dziel. Górnej-Prawej oraz instruktorów organizacyjnych.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

**RUDA - PABIANICKA**  
O godzinie 13-ej Stalarnia Mechaniczna.

**WIDZEW**  
O godzinie 13-ej posiedzenie komitetu fabrycznego Nicim

**GÓRNO-PRAWA**  
O godzinie 17,30 PZPb Nr 4

**GÓRNO-LEWA**  
O godzinie 12-ej PZPb Nr 14, o godzinie 14-ej i „Weigl”, o godzinie 13-ej i „Wega”  
O godzinie 15-ej Szkoła Szer. MO, o godzinie 15-ej browar „Perla”

**PRAWA-ŚRÓDMIEŚKA**  
O godzinie 11,30 i „Babiacki”, o godzinie 13-ej i „Robert Wajarauch”, o godzinie 14-ej i „5eł”

**Proces 9-ciu hitlerowskich dręczycieli  
Morderca i uczestnik pogromów ujęty**

Wszyscy oskarżeni — to dyrekcja i majstrowie zakładów „Lohman-Werke” w Pabianicach. Przytrzymywali oni i wydawali w ręce Gestapo Polaków, brali udział w systematycznej eksterminacji ludności polskiej, obciążali nadmierną pracą robotników-Polaków, przymusowo zatrudnionych w zakładach. W

roku 1944 przewieźli przymusowo robotników do Niemiec, gdzie pracowali również w zakładach zbrojeniowych „Lohman-Werke” w miejscowościach Herford - Sundern i Bielefeld. Wśród wywiezionych było wielu nieletnich. Więźni oni tam robotników w specjalnie skonstruowanym w tym celu obozie.

Dzisiaj o godzinie 15-ej odbędzie się posiedzenie Plenum Komitetu Dzielnic Śródmiejskiej Prawej PPR w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75

**GÓRNO**  
O godzinie 12-ej PZPW Nr 26, o godzinie 14-ej PZBL i Tektury.

**LEWA-ŚRÓDMIEJSKA**  
O godzinie 13-ej Zakłady Stolarskie „Pod halanką”, „Ditzel” — koło pierwsze, Centr. Tekst. Szk. Weł. Nr 1, o godzinie 11-ej i „Hofman”

**ŚRÓDMIEŚCIE**  
O godzinie 15,15 „Elektrosan”, o godzinie 13-ej Zjedn. Przem. Drzewn., Koło Muzyków, o godzinie 14,30 Centrala Węglowa, o godzinie 18-ej Straż Przem. Pończoszniczego.

**STAROMIEJSKA**  
O godzinie 14-ej odprawa dziesiętników — zmiana I PZPb Nr 20, o godzinie 15,30 Centr. Zbytu Porc., o godzinie 13,30 Fabr. Nr 20 oddział 4

**BALUTY**  
O godzinie 13,30 i „Weiss”, o godzinie 14-ej garbarnia „Niecala”, o godzinie 18-ej „Zabieniec”

**Co nowego w ZWM**

**UWAGA ZWM-owcy MATURZYŚCII**  
Dnia 7 bm. (niedziela) godz. 10 w lokalu AZWM Życie, Piotrkowska 48, odbędzie się zebranie wszystkich maturzystów, członków naszej organizacji.  
Sprawy bardzo ważne! Obecność obowiązkowa!

**UWAGA ZWM-owcy SZKOLNIACY**  
Dnia 8 bm. (poniedziałek) o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się odprawa przewodniczących, ewentualnie delegatów Kół Szkolnych ZWM.  
Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym!

**KOMUNIKAT**  
Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że w niedzielę, dnia 7-go bm. w związku z przyjazdem ob. Prezydenta RP Bieruta i Marszałka Roli Zymierskiego odbywa się o godzinie 8-ej na Placu Zwycięstwa zbiórka wszystkich członków organizacji. Obecność obowiązkowa



Ob. S. Kaliński — Byłoby istotnie dziwnym, gdyby Zarząd Miejski bez powodu wydziałem ogród drugiej prywatnej osobie, w dodatku dzierżawiczej już innej osobie. Może jednak były jakieś ku temu powody? Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Zarządu Miejskiego o wyjaśnienie.

Stanisław Golleb — Sprawę, o której piszecie, powinniście omówić z naszym koleją fabrycznym.

Uwaga Inwalidzi wojenni-peperowcy  
Wzywa się wszystkich inwalidów wojennych-peperowców na zbiórkę w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 8-ej rano przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego TUR przy ulicy Skorpupki Nr 6/8, celem wzięcia udziału w wielkiej defiladzie z okazji Święta Lotnictwa w





## Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Niedziela, 7 września 1947 r.  
Dziś: Piotra Kiewer.

### Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

**Czytajcie**  
**„Głos Kutnowski”**

# Wypadki i zdarzenia

Do posterunku milicyjnego w Kutnie, zgłosiła się w dniu 3 bm. 18-letnia dziewczyna, która podając się za Janinę Pikufę, prosiła o wydanie jej dowodu tożsamości.  
Ponieważ zachowanie się i wypowiedzi dziewczyny wydały się władzom mocno podejrzaną, rozpoczęło energiczne in dagażje, która dała niespodziewane rezultaty.  
Okazało się, że dziewczyna zamieszkała we wsi Mnich, gmina Oporów, skradła ojcowi 26.000 złotych, garderobę damską, bieliznę i różne rzeczy i zbiegła. Po sprawdzeniu stanu faktycznego, dziewczynę pod opieką milicji odstawiono do miejsca jej zamieszkania.

We wsi Pniewo, gmina Plecka Dąbrowa, złodzieje skradli rower ob. Wenelskiemu Władysławowi. Energiczne do-



Widoczny na ilustracji blok mieszkalny, przeznaczony dla pracowników fabryki M 1 w Zychlinie, zostanie oddany do użytku w przeciągu najbliższych kilku dni.

# ZSCh w dniu święta Reformy Rolnej

Święto Reformy Rolnej i dożynek w naszym województwie zbiega się w dniu i półrocznym istnieniu Związku Samopomocy Chłopskiej.  
Skromna była ilość członków Związku Samopomocy Chłopskiej w początkach, a nawet przy końcu 1945 roku w naszym województwie. Jednak bardzo szybko, jak żadna dotychczas organizacja zawodowa na wis, związek w chwili

obecnej osiągnął liczbę 6.790 członków objętych ewidencją, a prawie połowa z tej liczby nie objęta jest spisem organizacyjnym. Bawiem Związek rozrasta się szybko, a oddziały jego w terenie powstają samorzutnie, niekiedy bezplanowo, ale zawsze dyktowane zrozumieniem potrzeby organizowania się chłopstwa w organizacji zawodowej.  
Stan organizacyjny Związku Samopo-

mocy Chłopskiej w łódzkim województwie wyraża się liczbą 15 oddziałów powiatowych, 248 gminnych i 1916 gromadzkich.

Stosunkowo niewielką jeszcze, aczkolwiek stale rosnącą liczbą przedstawiają kobiety wiejskie w Związku Samopomocy Chłopskiej. Doceniając znaczenia kobiety w całokształcie zagadnień gospodarczych wsi Związek postawił sobie za cel objęcie ramami organizacyjnymi kobiet wiejskich.

W celu werbowania kobiet do szeregów Zw. Sam. Chłopskiej stworzony został Inspektorat Kobiety przy Woj. Zw. Samop. Chłopskiej. Przed inspektoratem oprócz zadania popularyzacji Związku stało zadanie stworzenia konkretnej płaszczyzny działania i uczenia się kobiet w Związku.

Z inicjatywy Inspektoratu powstało w terenie województwa 142 kół gospodyń wiejskich z 2356 członkiniami, w ramach których prowadzone jest wzorowe ogrodnictwo, akcja oświatowa, dziecięce letnie, których w minionym okresie wakacyjnym było 136 z 5.425 wiejskimi dziećmi.

Obok kół gospodyń wiejskich Inspektorat zorganizował w województwie cały szereg Stacji Opieki Nad Matką i Dzieckiem, stworzył dorywcze na wysokim poziomie stojące kursy gospodarce dla gospodyń wiejskich, na których kobieta wiejska otrzymuje podstawowe wiadomości z dziedziny higieny, uczy się kroju, szycia oraz celowego prowadzenia gospodarstwa i żywienia rodziny.

Związek Samopomocy Chłopskiej w województwie łódzkim w tegorocznym święcie Reformy Rolnej organizowanym w szeregu miast powiatowych przystępuje z pokaznym dorobkiem swej dwu i pół rocznej pracy.

Dorobek ten będziemy mogli podziwiać na szeregu wystawach organizowanych w powiatach przez Związek w dniu 7 września br. (Dz.)

## Nowy cennik na artykuły spożywcze

Na terenie powiatu kutnowskiego zostały ustalone następujące ceny na artykuły pierwszej potrzeby:

- 1) Mąka żytnia 90-procentowa hurt 100 kg 3.250 zł, detal 38 zł, 2) mąka pszenna 80-procentowa hurt 100 kg 6.100 zł, detal 70 zł, 3) chleb żytni 90-procentowy 32 zł, 4) chleb pszenny 80-procentowy 64 zł, 5) bułka pszenna 80-procentowa 80 zł, 6) 1 bułka wagi 50 gr 4 złote, 7) kasza jęczmienna perlowa 55-procentowa hurt 100 kg 6.110 zł, detal 70 zł, 8) kasza jęczmienna lamana 65-procentowa hurt 100 kg 5.250, detal 60 zł, 9) peczak 70-procentowa hurt 100 kg 4.750, detal 55 zł, 10) kasza jaglana 60-procentowa hurt 100 kg 7.450 zł, detal 85 zł; 11) słonina detal 260 zł, 12) smalec 330 zł, 13) mięso wieprzowe bez/dokładki 220 zł, 14) schab i baleron 250 zł, 15) zeberka 200 zł, 16) nóżki cienkie 60 zł, 17) kości wieprzowe 40 zł, 18)

- 19) kiełbasa zwykła krajana 290 zł, 19) kiełbasa siekana serdelowa 290 zł, 20) kiełbasa krakowska 340 zł, 21) kiełbasa wiotrobiana 310 zł, 22) kiełbasa podgarłana 180 zł, 23) poledwica wędzona 440 zł, 24) parówki serdelki 350 zł, 25) szynka gotowana 420 zł, 26) baleron gotowany 420 zł, 27) szynka surowa wędzona bez kości 340 zł, 28) szynka z kością 330 zł, 29) boczek wędzony surowy 320 zł, 30) salceson włoski 280 zł, 31) salceson czarny 280 zł, 32) kaszanka z kaszy tatarskiej 150 zł, 33) kaszanka z kaszy jęczmiennej 70 zł, 34) mięso wołowe bez kości 210 zł, 35) mięso rosółowe 170 zł, 36) mięso pieczeńiowe 190 zł, 37) poledwica 240 zł, 38) kości wołowe 25 zł, 39) masło mleczarskie 500 zł, 40) masło osiekowe 340 zł.

O wypadkach pobierania przez sprzedawców wyższych cen, należy natychmiast powiadamiać Delegaturę Komisji Specjalnej.

## Kutno dla Warszawy

Jak już doniosła prasa codzienna, w miesiącu wrześniu odbędą się w całym kraju akcje zbiorowe funduszy na cele odbudowy Warszawy. Na terenie powiatu kutnowskiego akcja zbierania funduszy zajmie się Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy.

Na posiedzeniu, odbytym w dniu 2 bm. w gmachu starostwa, w skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, politycznych, gospodarczych i zawodowych, działających na terenie kutnowskim. Postanowiono utworzyć we wszystkich gminach komitety gminne odbudowy Warszawy, by całe okoliczne społeczeństwo wzięło udział w planowej akcji.

We wszystkie niedziele miesiąca września odbędą się na terenie całego powiatu zbiórki uliczne i loterie fantowe, z których dochód pójdzie na cele odbudowy stolicy. Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku powiat kutnowski zajął pierwsze miejsce w województwie łódzkim, zebrawszy na cele odbudowy stolicy około 1.300.000 złotych.

Komitet spodziewa się, że w tym roku zebrana suma znacznie przekroczy cyfrę z ubiegłego roku i Kutno znów wysunie się na pierwsze miejsce w województwie. Tej nadziei społeczeństwo kutnowskie z pewnością nie zawiedzie.

chodzenia MO doprowadziły niebawem do ujęcia sprawców kradzieży. Okazali się nimi Zenon Kacprzak, Bronisław Baranowski i Józef Szczepański, mieszkający wsi Bedno. Wszyscy oni odpowiadają przed Sądem Grodzkim w Kutnie za kradzież.

Niemalże zmartwienie przeżyła ob. Maria Zurkowska, kiedy wróciwszy do domu w dniu 13. 8. stwierdziła, że przerażonej ob. Zurkowska przechowywała szereg cennych rzeczy, jak dwa złote pier-

ścionki z brylantami; dwa złote medaliki, złote monety dziesięciorublowe i 15.000 złotych gotówką. Wszystko to miała wartość wynoszącą ponad 100.000 złotych gotówką. Cały ten okazały majątek wydał się być bezpowrotnie stracony.

Tymczasem w kilka dni później zjawili się w jej mieszkaniu funkcjonariusze PKP ob. Szkariat i zwrócił jej niestety z nieuszkodzoną zawartością. Okazało się, że Zurkowska zgubiła torebkę koło stacji, gdzie znalazł ją ob. Szkariat, który odnosząc ob. Zurkowskiej jej własność dał tym dowód swojej nieposzlakowanej uczciwości.

## Obywatelskie stanowisko pracowników rektyfikacji

Piękny przykład obywatelskiego stanowiska dała załoga zakładów rektyfikacyjnych w Kutnie, która przodując w akcji zbierania ofiar na odbudowę

Warszawy, zdeklarowała już i wpłaciła do KKO sumę 23.752 zł, stanowiącą jednodniowy zarobek całej załogi.

**SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANA**  
z odp. udz. w Kutnie  
ul. Sienkiewicza 32  
wykonuje wszelkie roboty budowlane  
Posiada własną stolarnię mechaniczną i betoniarnię  
Prowadzi dział projektów i kosztorysów

## Robotnicy ulepszają produkcję

Tow. Stanisław Longwie, pracownik reżni miejskiej w Kutnie samodzielnie opracował i wykonał projekt t. zw. ugniataarki jelit. Odlana i wykończona według jego projektu maszyna doskonale spełnia swoje zadanie.

Dotychczas, przy pracowaniu jelit zwierzęcych w reżni pracowano ręcznie przy pomocy drewnianych skrobaczek nad usunięciem zbędnej błony i resztek tłuszczu. Praca ta jest bardzo żmudna i uciążliwa. Obecnie, niewielka maszyna poruszana ręcznie, zaoszczędza pracę kilku ludzi. Przy jej pomocy można w ciągu jednego dnia oprawić jelita około 90 świni, nad czym dawniej musiał pracować kilku ludzi w przeciągu trzech dni.

Dodać należy, że warunki pracy przy nowej t. zw. „ugniatarce” bardziej niż dotychczas sprzyjają utrzymaniu czystości i higieny przy wyrobie wędlin. Tow. Longwie otrzymał już i wykonał kilkadziesiąt zamówień zamiejscowych na swoje „ugniatarki”. Niewątpliwie „ugniatarka” zastosowana po raz pierwszy w Polsce w reżni miejskiej w Kutnie, przyniesie z czasem w całym kraju. Pomysłowy pracownik za swoje ulepszenie, które wpłynęło na wzrost wydajności pracy i zmniejszenie kosztów produkcji, zasłużył w zupełności na premie i wyróżnienie.



## PRZYGODY pięciu typków z Banaluki



132. Drugi oprzytomniał Gapa. Potem Fioł dech swój złapał, Paleolog też się ocknął. Choć poturbowany mocno.



133. Ocuł w tedy Jimma. Płk się też już nie źle trzyma. Wyspa ocalała cudem. Pozlepiali z wielkim trudem.

## W wazkach Zawodowych

### KOMUNIKAT

W dniu Obchodu Święta Odrodzenia Lotnictwa Polskiego, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zawiadamia, że w niedzielę dnia 7 września br. Zarządy Związków Zawodowych wysła poczty sztandarowe z 14-tu ludzi o godz. 9-tej rano, na plac katedralny.

Poczty sztandarowe wezmą udział w uroczystym nabożeństwie, oraz w defiladzie. Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych wzywa świat pracy Łodzi do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi



PRAWI WŁAŚCICIELE MOGĄ SIĘ ZGŁOSIĆ... do Komendy Głównej M. O. w Łodzi, przy ul. Jarcza 28 wydział ogólny, gdzie znajdują się znalezione przez milicjantów na terenie IV komisariatu następujące rzeczy: suma pieniędzy, znaleziona 26 bm. oraz w dniu 4-go znalezione kapeluszy damski, teczkę i dokumentami oraz większą ilość gotówki.

ROWER — 18.558 ZOSTAŁ SKRADZONY. Nieznany sprawca skradł pozostawiony przy Starostwie rower pod wyższym numerem należący do Jerzego Kusidy zam. w Rudzia Pabianickiej ul. Reymonta.

WSTYD, OBYWATELU SKWARNECKI. W PZPB Nr 8 przy ul. Dąbrowskiej 21 zam. przy ul. Antoniego 18 Józef Skwarnecki usiłował wynieść przedzę. W porę został zatrzymany.

### NI PRZESTRZEGAŁ PRZEPISÓW

Podczas wskakiwania do tramwaju Nr. 2 dostał się pod wagon ob. Józef Siewierski, Łódź, ul. Leliewa. Wskutek upadku doznał on ciężkiego uszkodzenia głowy. Wezwane Pogotowie przewoziło go do szpitala na Radogoszczu.

## Ze sportu

# Liczymy na Pietraszewskiego

## O tytuł mistrza gór walczą jutro najlepsi kolarze polscy

Najwięcej chyba mistrzostw rozgrywają rokrocznie kolarze. Sam już wydatek na czerwone koszulki z haftowanym białym orłem jest poważną pozycją w budżecie P.Z.Kol. — nie też dziwnego, jak twierdzą teściolwi, że w kieszeni tej instytucji są ciągle pustki.

Na rok bieżący mamy już kreowanych 3-ch mistrzów: w sprincie (Jerzy Bek), na szosie (Bolesław Napierała i na przełaj (Lucjan Pietraszewski), do zdobycia pozostały jeszcze dwie koszulki: mistrza długodystansowego na torze i mistrza Polski w wyścigu górskim.



Pietraszewski

### ELITA KOLARSKA NA STARCIE

Ten ostatni wyścig odbędzie się już jutro w Jeleniej Górze. Jak donoszą organizatorzy, do wyścigu wpłynęły zgłoszenia wszystkich czołowych naszych szosowców z zeszlornym mistrzem Gabrychem (Garbarnia — Kraków) i mistrzem Polski na szosie Napiertą (Warszawa) na czele.

Oprócz tych dwóch „asów” w wyścigu już trzeci startują: zeszlorny wicemistrz górski Badoń (Kraków), Józef Kapiak (Warszawa), Wandor (Kraków), Motyka (Kraków), Wrzesiński (Warszawa), Rzeźnicki (Warszawa) i z Łodzi Lutek Pietraszewski oraz Grykiewicz.

### 120 KM SERPENTYN

Trasa wyścigu wynosić będzie około 120 kilometrów i bieć przez Wieniec-Zdrój, Piotrowice, Szklarską Porębę, Bierutowice, Karpacz, Krzyżankę z powrotem do Jeleniej Góry. Na tej samej trasie walczyli nasi kolarze w roku ubiegłym, znają ją więc jak swą własną.

kieszni, a pomimo tego niektórzy z nich, jak na przykład Napierała, trenują już na niej od poniedziałku. Krakowianie zaprawę przechodzą w Zakopanem, jedynie łodzianie byli pozabawieni zaprawy górskiej, niemniej jednak na nich poważnie liczymy.

### PIETRASZEWSKI FAWORYTEM

Pietraszewski podczas ostatnich wyścigów w Kaliszu wykazał doskonałą formę, pomimo obandażowanego jeszcze palca, który złamał na wyścigach w Pradze, a że z górą i to większymi miał styczność nie tak dawno, bo podczas wyścigu Praga — Karlove Vary — Praga, w którym zajął jedno z czołowych

miejsce — w wyścigu jeleniogórskim nie pojedzie bez szans na przywieszenie do Łodzi jeszcze jednej koszulki mistrzowskiej. Pomocnym w tym powinien mu być Grykiewicz, czyniący coraz większe postępy na szosie i dziś należący już bezsprzecznie do naszej ekstraklasy.

### JESZCZE JEDNĄ KOSZULKĘ PRZYWIEZIE MOŻE DO ŁODZI

Zdobycie przez Pietraszewskiego mistrzostwa Polski na szosie byłoby niewątpliwie wielkim sukcesem nie tylko dla niego, ale dla całego okręgu, gdyż większość mistrzostw pozostałaby w Łodzi.

## Cichocki poprowadzi atak przeciwko Szwajcaram w Łodzi



Cichocki

Zarząd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi ustalił już skład Robotniczej Reprezentacji Łodzi na mecz z ASC „Basel” (Szwajcaria).

Bramka — Komar (TUR, Tomaszów), obrona — Rajch (TUR, Łódź), Pietraszcak (TUR, Tomaszów), pomoc — Kędziński (TUR, Chojny), Konarski (RTS, Widzew), Wankajm (TUR, Łódź), atak — Kraszewski (TUR, Łódź).

Gbył (RTS, Widzew), Cichocki (RTS, Widzew), Fornalczyk (RTS, Widzew), Sadowski (RTS, Widzew).

Rezerwowi: Tomczyk (TUR, Chojny), Zdziechowski (Zryw, Łódź), Ślińczak (TUR, Łódź), Kozłowski (TUR, Łódź), Wochna (RTS, Widzew), Wątróbski II (TUR, Tomaszów), Paceś (TUR, Chojny), Podsiadły (TUR, Chojny).

Wyznaczeni zawodnicy wyposażeni w buty, ochraniacze i skarpety muszą się stawić w środę 10 bm. o godzinie 16 w szatni na stadionie ŁKS-u.

## Sportowcy robotnicy — młodzieży szkolnej

### Bilety ulgowe na mecz z ASC „Basel” w sekretariacie Okręgu

W związku z wizytą w Łodzi piłkarzy szwajcarskich ASC „Basel”, którzy w środę, dnia 10 bm. na stadionie ŁKS-u rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Reprezentacją Robotniczą Polski, organizator tego spotkania, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi przygotował pewną ilość ulgowych biletów w cenie 30 złotych dla uczącej się mło-

dzieży, które będą sprzedawane wyłącznie w sekretariacie Okręgu przy ul. Sienkiewicza 26 na podstawie grupowych zapotrzebowań.

Początek meczu wyznaczono na godzinę 17. Jako przedmecz przewidziane są interesujące zawody piłkarskie pomiędzy Międzyszkolnymi Klubami Sportowymi Piotrkowa i Łodzi o godzinie 15,30.

## Z życia sportowego ZSRR

# Wszystkiego po trochu

Podczas odbywających się w ZSRR mistrzostw lekkoatletycznych, młodzi zawodnicy radzieccy uzyskali szereg dobrych wyników. Na czoło wśród nich wysuwa się wynik zawodnika leningradzkiego, Mażwiewewa, który pobit rekord ZSRR w rzucie dyskiem, uzyskując 37,43 m. W sztafecie żeńskiej 4 razy 100 m reprezentacja Federacji Rosyjskiej ustaliła nowy rekord radziecki wynikiem 49,3 sek.

Zawody te odbyły się przy wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie, co wpłynęło ujemnie na uzyskane wyniki.

### CO BĘDZIE Z OLIMPIADĄ?

PRZED PRYZYSTAPIENIEM ZSRR DO IAAF. W tej chwili nie zostało jeszcze ustalone, czy Związek Radziecki weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich 1948 roku. W każdym bądź razie Związek Radziecki jest obecnie w trakcie załatwiania formalności związanych z przystąpieniem do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

### CZUDINA W DOSKONAŁEJ FORMIE

Mistrzini Związku Radzieckiego w skoku wzwyż, Aleksandra Czudina, najlepsza obec-

nie pięcioboistka na świecie, znajduje się w doskonałej formie i z dnia na dzień poprawia swoje wyniki.

Na zawodach lekkoatletycznych przed kilku dniami Czudina ustanowiła nowy rekord Związku, przekraczając wysokość 1,65 m. Wynik ten jest o 1 cm lepszy od jej własnego rekordu krajowego.

Jest to zarazem najlepszy wynik osiągnięty w tej konkurencji na świecie w bieżącym sezonie.

### SUKCESY „TORPEDO” NA WĘGRZECH

Do Moskwy powróciła, po dwutygodniowym pobycie na Węgrzech, drużyna Zakładów Automobiliowych im. Stalina — „Torpedo”, o wacynie witana przez sympatyków piłkarstwa. W czasie swego pobytu na Węgrzech „Torpedo” rozegrało trzy spotkania, odnosząc w nich przekonujące zwycięstwa. W Budapeszcie pokonali oni miejscową drużynę „Wasas” w stosunku 4:2, w Debreczynie wygrali z zespołem „Vasutas” 6:2. W trzecim spotkaniu odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Węgier Północnych w stosunku 3:0.

### Dzisiaj pierwszy start nieśc'arzy o mistrzostwo Okręgu

Dzisiaj o godzinie 20-ej w hali Wimy rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie. Pierwsi stają w sznurach ringu ósemki Zjednoczonych i Zryw.

Obydwie drużyny do mistrzostw okręgowych przygotowywały się bardzo starannie, dzisiejsze więc ich spotkanie zapowiada się wyjątkowo ciekawie, tym bardziej że obie drużyny zapowiadają wystąpienie w swych najlepszych składach.

### Polonia Swidnicka w Łodzi

W najbliższy wtorek, dnia 9 bm., w drodze powrotnej z Warszawy, Polonia (Swidnica) zawiła do Łodzi, gdzie rozegra mecz towarzyski z ŁKS-em.

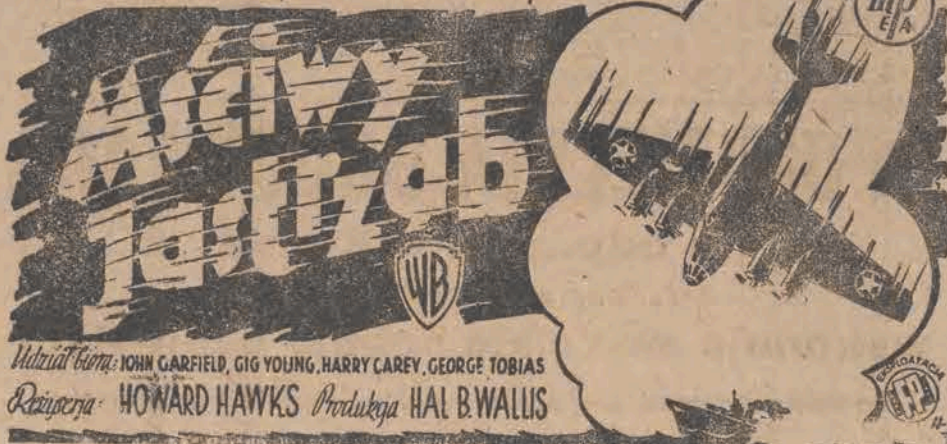
Spotkanie to budzi w Łodzi duże zainteresowanie.

### Tempowski nie chce być trenerem

Jak podaje prasa francuska, Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do znakomitego piłkarza, grającego obecnie we Francji w ednie z drużyn zawodowych i Ligii — Bolesława Tempowskiego, z propozycją objęcia stanowiska trenera związkowego. Tempowski odrzucił tę propozycję i oświadczył, że za kilka lat — być może przyjmie tę ofertę. Ale obecnie pragnie on jeszcze być czynnym piłkarzem w drużynie, z którą jest związany dość silnie.

## Dzisiaj PREMIERA w Kinie „BAŁTYK”

Wstrząsający amerykański film lotniczy!



Wzrostł Główny: JOHN GARFIELD, GIG YOUNG, HARRY CAREY, GEORGE TOBIAS  
Reżyseria: HOWARD HAWKS Produkcja: HAL B. WALLIS

Początek seansów w dni powszednie: 16, 18,30, 21.  
Początek seansów w niedziele i soboty 13,30, 16, 18,30, 21.  
Jutro, w niedzielę 7 września dodatkowy seans o godz. 11-ej.  
Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od środy 10 września br.  
Eksploatacja: FILM POLSKI.